

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

P. Z. U. W. rezygnuje z 4 milj. zł. — W Rosji zawsze czerwono... — Kanonizacja Tomasza More'a. — Z ruchu robotniczego Wileńszczyzny. — KOLUMNA LITERACKA. — TABELA WYGRANYCH L. P.

JAPONJA ROZPOCZĘŁA KROKI WOJENNE

przeciw Chinom

PEKIN, (Pat). Wedle informacji ze źródeł chińskich, dziś rano Japończycy rozpoczęli kroki zaczepne, bombardując Czahar.

W akcji wzięły udział artylerja i samoloty. Kawalerja i piechota japońska posuwają się rzekomo w kierunku Tuszitkau. Wojska chińskie stawiają zaciekły opór.

Posel japoński w Pekinie twierdzi, że niema żadnych informacji w tej sprawie.

PEKIN, (Pat). Wojska japońskie i mandżurskie wraz z samolotami bombardowcami, samochodami pancernymi i działami rozpoczęły atak.

Pisma donoszą z Kaiganu, że dziś przed południem 4 samoloty japońskie rzuciły 7 bomb na wielki mur we wschodnim Czaharze. W południe artylerja japońska rozpoczęła bombardowanie Tuszitkau.

PEKIN, (Pat). O godz. 19-ej artylerja japońska przerwała bombardowanie

Kary śmierci za katastrofę kolejową domaga się prokurator w ZSRR.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacji nie donosi z Leningradu że rozpoczął się tam proces 7 urzędników kolejowych oskarżonych o spowodowanie wskutek niedbalstwa katastrofy kolejowej, jaka się wydarzyła w pierwszych dniach stycznia na linii kolejowej Moskwa — Leningrad.

W katastrofie tej, jak wiadomo, zginęło 27 osób, a 60 odniosło rany.

Prokurator domaga się dla trzech oskarżonych kary śmierci.

Tuszitkau. W Pekinie panuje obawa, że atak japoński zostanie wznowiony jutro rano. Władze japońskie oświadczają, że o ile rokowania nie dadzą wyniku, operacje wojska będą dalej prowadzone.

Dyskusje dokoła zawieszenia klauzul wojskowych traktatu wersalskiego

W Niemczech

BERLIN, (Pat). Prasa niemiecka interesuje się żywo naradami poprzedzającymi wyjazd ministra Laval'a do Londynu, przyczem zwraca się szczególną uwagę na konferencję francuskiego ministra z nowym szefem sztabu generalnego Francji gen. Gamelinem.

Według informacji „Deutsche Allgemeine Zeitung”, na tej konferencji poruszono sprawę gwarancji bezpieczeństwa jakich Francja żądać ma od Anglii w razie wypowiedzenia klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Koła paryskie oczekują od Anglii następującej propozycji: Pod warunkiem, że b. mocarstwa centralne, będące czynnymi członkami Ligi Narodów, zwrócą się do niej z prośbą o zwolnienie od klauzul wojskowych traktatu wersalskiego, pozostałe mocarstwa będące sygnatariuszami tego traktatu złożą Lidze Narodów oświadczenie, że odnośne klauzule w razie zastąpienia ich konwencją zbrojeniową nie będą dalej stosowane do pewnych państw.

Koła brytyjskie uważać mają tę formułkę za równoznaczną z pełnym uprawnieniem wojskowem Niemiec. W tym wypadku Francja zażądałaby od Anglii specjalnych gwarancji bezpieczeństwa. Gwarancje te przytem byłyby uważane za wystarczające tylko pod tym warunkiem, gdyby Anglja zobowiązała się do interwencji nawet w wypadku naruszenia strefy zdemilitaryzowanej.

We Francji

PARYŻ, (Pat). Pertinax podkreśla w „Echo de Paris”, że, skoro min. Laval pomimo wszystko pragnie uczynić próbe warunki postawione przez Francję muszą być zupełnie jasno sprecyzowane.

Zdaniem publicysty powinny być one następujące: 1) podpisanie paktu wzajemnej pomocy przy udziale Niemiec lub bez ich udziału,

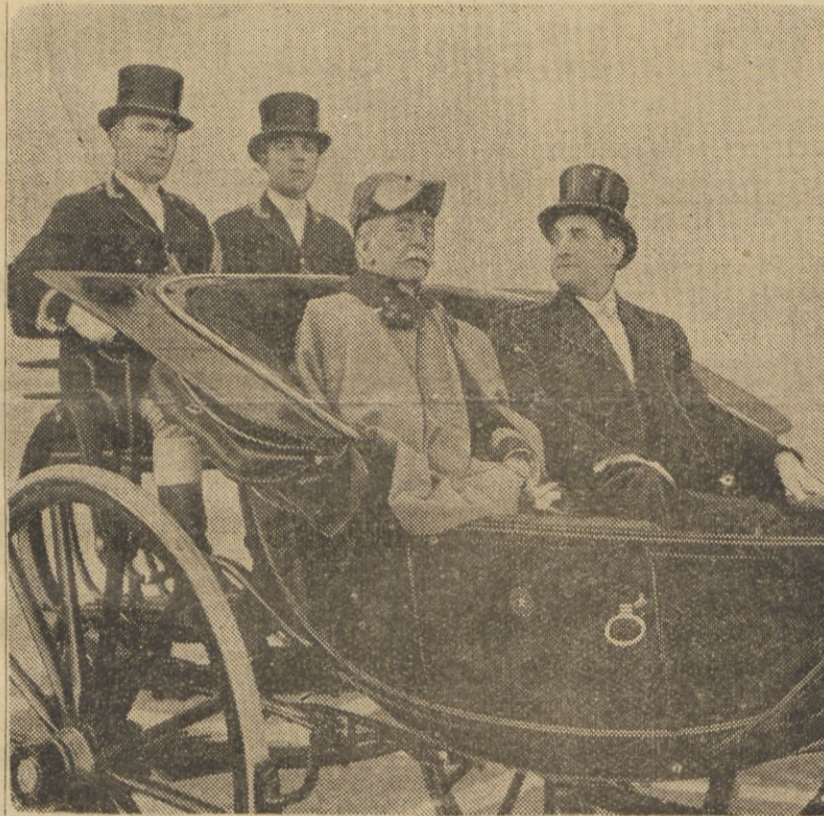
2) wykonanie programu wzmocnienia armji francuskiej ustalonego przez wojskową radę wojenną,

3) wzmocnienie paktu reńskiego w Locarno w ten sposób, by w razie naruszenia przez Niemcy demilitaryzacji Renu, Anglja musiałaby się zaangażować wszystkimi swymi siłami bez możliwości uchylecia się od zobowiązań przez odwołanie się do Genewy.

Lord Hurtwood z wizytą w Berlinie

LONDYN, (Pat). Agencja Reutersa donosi, że lord Hurtwood, organizator narodowej partji pracy, odbył dziś w Berlinie konferencję z kanclerzem Hitlerem, ministrem Goeringiem i in. wybitnymi osobistościami. Hurtwood jest w osobistym kontakcie z premierem Mac Donaldem. Prawdopodobnie, jak donosi Reuter, Anglik rozmawiał z Hitlerem o rozbrojeniu i o sytuacji europejskiej. Dotychczas nie nie pozwala na wypuszczenie, że misja Hurtwooda wychodzi poza granice nieoficjalne.

Otwarcie nowego parlamentu w Portugalji



W Portugalji znów została przywrócona konstytucja, którą w roku 1926 obecny prezydent, gen. Carmona, zawiesił po objęciu władzy i ogłoszeniu dyktatury wojskowej.

Na zdjęciu — prezydent w towarzystwie premiera Salasava jedzie na otwarcie nowego parlamentu.

Władze kowieńskie odmówiły polskiej śpiewaczce zezwolenia na dalsze występy

Tylko jeden występ. Entuzjazm publiczności. Aresztowanie studenta.

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: Po wczorajszym występie śpiewaczki polskiej Bandrowskiej - Turskiej w teatrze państwowym, zapowiedziane były jeszcze dwa występy w operze państwowej.

Później jednak rozeszła się pogłoska o nagłym wyjeździe pani Bandrowskiej z Kowna. Jak się okazuje dyrekcja opery państwowej wobec kategorycznego stanowiska min. spraw wewnętrznych, zmuszona była odmówić pozwolenia na dalsze występy pani Bandrowskiej-Turskiej. Zarządzenie to wydaje się tem dziwniejsze, że wczorajszy występ p. Bandrowskiej był przyjęty serdecznie zarówno przez publiczność jak i prasę litewską.

Wieczorem o godzinie 20-ej p. Bandrowska-Turska odjechała do Rygi żegnana na dworcu przez tłumnie zebraną młodzież polską.

Podczas odjazdu pociągu policja zatrzymała kilka osób, które wznosiły okrzyki na cześć śpiewaczki polskiej. M. in. został aresztowany student Paprocki.

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: Aresztowany na dworcu w czasie odjazdu pani Bandrowskiej - Turskiej student Paprocki za wnoszenie

okrzyków na cześć śpiewaczki polskiej, po spianiu protokulu, został zwolniony z aresztu.

P. BANDROWSKA O SWYM POBYCIE W KOWNIE.

RYGA, (Pat). Pani Bandrowska-Turska przybyła dziś do Rygi, serdecznie witana przez swych lotewskich przyjaciół.

O publiczności kowieńskiej jak również o dyrekcji i aktorach litewskich śpiewaczka nasza wyraża się z wielkim uznaniem. Przyjęcie, jakiego doznała w Kownie pełne było entuzjazmu i serdeczności, nie mogło też nie wywrzeć wielkiego wzruszenia.

Ale obok tego pozostał po Kownie i wielki niesmak, wywołany tak stanowiskiem ministerstwa spraw wewnętrznych, które bez podania rzeczowych przyczyn cofnęło pozwolenie na dalsze występy, jak równ. zachowywaniem się policji na dworcu, która w brutalny sposób szarpała i popychała osoby odprowadzające.

Owacje urządzone aktorom ze strony publiczności są rzeczą zwykłą, zdarzają się wszędzie i nikt się temu nie dziwi. Pani Bandrowska nie rozumie, dlaczego policja litewska do owacyj odniosła się w sposób tak specjalny.

GRUPKA STUDENTÓW SZYKOWAŁA SIĘ DO PROTESTU.

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidai” zamieścił notatkę, że niektóre skrajnonacjonalistyczne korporacje studeckie zamierzały zorganizować wiec protestacyjny przeciwko przyjazdowi do Kowna śpiewaczki polskiej. Na wiec tego rodzaju rektor uniwersytetu nie pozwolił. Przeciwno urzędzeniu wiecu wyprzedził się również „Związek Wyzwolenia Wilna”.

DZIŚ! we czwartek, o godz. 5-ej pp. w Sali Oficerskiego Kasyna Garnizon. (Mickiewicza 13) **DZIŚ!**

odbędzie się

WIECZÓR KOSMETYKI

na którym

MARY MAYER

kierowniczka najwytworniejszego Salonu Kosmetycznego w Warszawie i dyrektorka Szkoły Kosmetycznej, mówi będzie o racjonalnym pielęgnowaniu skóry i o estetyce maquillage'u. Odczyt ilustrowany będzie licznymi pokazami.

Ceny biletów od 50 groszy do 1 zł. 50 gr. Wieczór organizuje sekcja społeczna Rodziny Wojskowej. Całkowity dochód przeznaczony na dożywianie najuboższej dziatwy w szkołach powszechnych w Wilnie.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Stan zdrowia Stępowskiego wciąż poważny

Stwierdzono zatrucie krwi całego organizmu

W stanie zdrowia Junoszy - Stępowskiego w nocy z wtorku na środę nastąpiło pogorszenie, temperatura zaś podniosła się do 39°. Lekarze orzekli, że przyczyną pogorszenia jest zatrucie krwi całego organizmu. Naskutek tego zastosowano odpowiednie zastrzyki.

W ciągu dnia wczorajszego nastąpi-

ła poprawa, temperatura spadła do 36,8°. Wczoraj znowu oddano krew do analizy, by stwierdzić w jakim stopniu nastąpiło zatrucie krwi. Konsylium lekarskie orzekło, że stan zdrowia jest poważny, uważa jednak, że choremu nie grożą większe komplikacje.

Delegaci T.N.S.W. u min. Jędrzejewicza

Minister WR i OP wczoraj przyjął delegację nowoobranego zarządu T.N.S.W. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, którzy złożyli p. ministrowi memoriał w szeregach aktualnych spraw.

Bisk. Niemira u min. Spraw Wewn.

Minister Spr. Wewnętrznych p. Kościakowski przyjął wczoraj na dłuższej audjencji biskupa pińskiego ks. Niemirę.

Pan Prezydent objął protektorat nad zlotem harcerskim w Spale

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przedstawicieli harcerstwa polskiego którzy prosili Pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad wielkim zlotem harcerstwa, jaki odbędzie się latem r. b. w Spale. W zlocie tym weźmie udział 20.000 harcerzy i harcerek z całej Polski oraz delegaci skautów zagranicznych.

Pan Prezydent protektorat przyjął.



Z ZAGŁEBIA SAARY

8019 osób zdecydowało się wyemigrować do Francji

SAARBRUECKEN. (Pał). Konsulat francuski w ciągu tygodnia od 13 do 20 bm. wydał 8.019 wiz uchodźcom z zagłębia Saary.

Na Zamku

WARSZAWA, (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem sufragana pińskiego ks. biskupa Niemirę.

O godz. 11.30 Prezydent przyjął prezesa stowarzyszenia polsko-szwedzkiego w Sztokholmie p. Felleniusa.

Prof. Huszar u p. min. Becka

WARSZAWA, (Pat). Minister Beck przyjął dziś w swoim mieszkaniu Byłego premiera węgierskiego Huszara.

Komlsja budżetowa Sejmu

Budżet ministerstwa Przemysłu i Handlu

WARSZAWA, (Pat). Sejmowa komisja przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do debaty nad preliminarzem budżetu ministerstwa przemysłu i handlu.

POPRAWA KONJUNKTURY.

Bardzo obszerny i wyczerpujący referat wygłosił poseł Czernichowski, podkreślając na wstępie, że w Polsce od początku roku życie gospodarcze cełuje pewnie ożywienie wyrażające się we wzroście produkcji i ruchu budowlanego. Poprawa konjunktury jest wprawdzie powolna ale stała, przyczem jest ona poprawą natury, gdyż nie staraliśmy się nigdy sztucznie nakręcić konjunkturę, lecz dostosowaliśmy się do niższego poziomu życia gospodarczego i szliśmy pod dźwizg deflacji.

Potem referent omówił sytuację w poszczególnych dziedzinach produkcji. Wydobycie węgla w ciągu 9 miesięcy 1934 r. wzrosło o 9 proc. a zbyt węgla o 7,3 proc. Hutnictwo żelazne wykazuje w porównaniu z r. 1933 wzrost produkcji i zatrudnienia. Mimo akcje obniżki cen żelaza sprawozdawca uważa ceny żelaza za zbyt wysokie. Z powodu wyczerpania się złóż obecnych produkcja ropy spada. Ruch budowlany rozwijał się przez cały rok 1934 na poziomie znacznie wyższym. Ożywienie ruchu budowlanego jest jednym z najpoważniejszych zjawisk po prawy konjunktury. Ten objaw jest niewątpliwie sukcesem polityki gospodarczej rządu i stanowi klucz wyjścia z kryzysu.

Następnie sprawozdawca przeszedł do omówienia zagadnień handlu zagranicznego, zwracając uwagę, że w okresie 9 miesięcy r. ub. eksport Polski wzrósł w porównaniu z takim okresem r. ub. wartościowo o 4 proc., a ilościowo o 6,7 proc., podczas gdy eksport światowy spadł o 3,2 proc. w tym samym okresie. Import Polski spadł wartościowo o 5,2 proc. natomiast wzrósł ilościowo o 10,4 proc. Ogólne obroty naszego handlu zagranicznego zmniejszyły się w tym okresie o 0,4 proc. pod względem wartościowym, natomiast ilościowo wzrosły o 15,8 proc. Saldo dodatnie naszego bilansu handlowego za 10 miesięcy wynosi 142,1 milj. zł., co w porównaniu z 1933 r. stanowi 10 proc. więcej. Dodatni wynik należy przypisać wyżejonej i zapobiegawczej polityce rządu.

Co się tyczy handlu wewnętrznego, to obrot handlowy wzrósł w różnych dziedzinach, jednak wartość cich jest mniejsza niż przedtem przy mniejszej ilości zbytu. Zagadnienie polityki cen jest w naszym gospodarstwie zagadnieniem kapitalnym. Przed przemysłem staje się przed handlem obniżka kosztów pośrednictwa.

Przechodząc do sprawy handlu morskiego, sprawozdawca zwrócił uwagę, że zaledwie proc. naszych obrotów morskich odbywa się na naszych statkach.

Przechodząc cyfry preliminarza budżetowego, sprawozdawca zaproponował różne poprawki, a wreszcie omówił sprawę przedsiębiorstw ministerstwa i przemysłu i handlu.

DYSKUSJA.

Po sprawozdawcy pierwszy zabrał głos poseł RYBARSKI, (klub narodowy) który podnosi się krytycznie do polityki ministerstwa, zarzucając mu, że główne zamierzenie zmniejszenia rozpiętości cen nie zostało dokonane.

Poseł LANGER (stronnictwo ludowe) ubolewał, że linja polityki ministerstwa przemysłu i handlu jest rzekomo zbyt korzystna dla przemysłu ze szkoda dla rolników i domaga się zmiany tej polityki. Wystąpił on również przeciwko zbyt niemu panoszeniu się karteli.

Potem zabrał głos minister przemysłu i handlu FLOYAR REICHMAN, który udzielił kilka wyjaśnień.

Następnie minister poruszył sprawę rybołówstwa morskiego, stwierdzając z żalem, że wszystkie nasze katedry biologii i zoologii nie potrafiły dotychczas wychować stojących na odpowiednim poziomie pracowników nad biologią morską. Zasługi instytutu rybackiego są znaczne, co uwiadcza się w większych połowach.

Po tem wyjaśnieniu ministra przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Przemówienie ministra Reichmana

Po dyskusji i wyjaśnieniach sprawozdawcy wygłosił dłuższe przemówienie min. Reichman.

Różne symptomy ekonomiczne uprawniają do powściągliwego optymizmu. Pewien optymizm ostrożny i najczujniejszy musi budzić dość intensywne wzrost produkcji w poszczególnych gałęziach produkcji, który zbliża gdzieś niedzień wskazuje do poziomu przedkryzysowego. Ilość przepracowanych robotników - godzin wskazuje wzrost o przeszło 10 procent. Tyle mniej więcej wynosi wzrost przewozów kolejowych. Stwierdzić trzeba zwiększenie się produkcji i zbytu energii elektrycznej o 11 procent, wydobycia węgla o 8 i pół proc. Ujawnia się też ożywienie konsumcji. Nie zamykamy jednak oczu na to, że ożywienie nie jest jeszcze dostateczne, że nie odradza się dość szybko prywatny ruch inwestycyjny.

Nie rząd jest interwencyjnie nastrojony, lecz społeczeństwo jest takie. Społeczeństwo chciałoby, aby państwo gwarantowało obywatelom dochody. Państwo winno stworzyć warunki pracy i powstawania dochodów. Państwo może wpływać na podział dochodów społeczeństwa, ale nie może go stwarzać. Tylko tam, gdzie brak inicjatywy społecznej i jednostkowej, występować musi interwencja, etatyzm. Zetafetyzowaniem społeczeństwa nazywa minister to nastawienie, że bez wysiłku ekspansji zewnętrznej życie gospodarze chętnie zamyka się w starych formach i domaga się od państwa pomocy i błogostanu rentowności i beztrudności. To zmusza państwo do interwencjonalizmu. Minister z niecierpliwością czeka, aby Polacy się zбогаć i chętnie odda w ręce prywatne i odpowiedzialne objekty państwowe.

W naszych traktatach handlowych musimy dążyć do rozwiązania dwóch zagadnień. Przewidywaliśmy, aby przy pomocy bilansu handlowego wygospodarować nadwyżki niezbędne dla zrównoważenia bilansu płatniczego oraz otworzyć bramę dla naszego wywozu rolnego, aby przez to spowodować zamknięcie nożyce między cenami przemysłowymi a rolnymi.

Dogmatycznie traktowana stałość waluty za pewnia wszelką pewność a zdolne, liczne i sto-

W dalszym ciągu nad preliminarzem budżetowym ministerstwa przemysłu i handlu zabrał głos poseł MINKOWSKI (BBWR).

Następnie zabrał głos poseł ROSMARIN (klub żydowski), który uważa za szkodliwą ingerencję państwa w życie gospodarce. Zdaniem mówcy mniejszy się z tego powodu zainteresowanie ze strony ministerstwa dla handlu i rzemiosła.

Ciężką sytuację rzemiosła również omówił ksiądz poseł SZYDELSKI. Mówca występuje przeciwko kartelizacji.

sunkowo tanie siły robocze zapewniają opłacalność wkładów długoterminowych. Jestem nie tylko wyznawcą leż i obroną rentowności, o-czywiście tam, gdzie kapitał rzeczywiście istnieje i inwestuje i gdzie bierze na siebie ryzyko inicjatywy gospodarczej. Tam gdzie niema wkładów ani pracy, lecz występuje przywilej i spekulacja, tam zysk nie jest należycie wylegitymowany. W stosunkach międzynarodowych lichwa już zniknęła. Trudno pomyśleć, aby w Polsce mogły trwać absurdalne przeżytki.

W sprawie cen minister oświadcza, że rząd będzie dalej kroczył po linii dostosowania cen do poziomu konieczności gospodarczej.

W sprawie karteli podkreślił, że niektóre z nich starają się wyzyskać swe stanowisko w sposób niezgodny z interesami ogólnogospodarczymi. Te szkodliwe kartele rząd postara się usunąć.

Po tem przemówieniu i po wyjaśnieniach sprawozdawcy preliminarz budżetowy ministerstwa przemysłu i handlu przyjęto.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku obrad preliminarz budżetowy ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). Dziś w ostatnim dniu ciągnięcia 4 klasy 31-polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

- zł. 1.000.000 - 72.450.
- zł. 50.000 - 157.172
- zł. 5.000 - 76.466, 129.911

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Dolar 5,29 i pół, do 5,29 3/4. Dolar złoty 8,90 i pół do 8,91. Rubel 4,58 za piątki i 4,59 za dziesiątki. Czerwonca 1,20. Budowlana 47 - 47,25. Dolarówka 53,50. Inwestycyjna 116,50 - Stabilizacyjna 71,25 - 71,18.

Morderczynię męża sąd przysięgłych uniewinnił

LWÓW, (Pat). Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczyła się rozprawa przeciwko niejakiej Marij Dzedzińskiej, oskarżonej o zamordowanie z rewolweru swego męża.

Wczoraj późną nocą zapadł sensacyjny wyrok. Mianowicie zaszedł wypadek nie notowany dotychczas we lwowskich kołach sądowych. Sędziowie przysięgli w werdykcie swym orzekli, że oskarżona nie mogła rozpoznać skutków swego czynu, a jednocześnie odpowiedzieli, że jest poczytalna. Wobec tego Trybunał zarządził ponowne głosowanie przysięgłych. Przy dru-

giem głosowaniu - sędziowie przysięgli potwierdzili 7 głosami pytanie co do zabójstwa i potwierdzili również drugie pytanie, że nie mogła rozpoznać skutków swego czynu. Tem samym wydał ponownie werdykt uniewinniający.

Trybunał jednak werdyktu tego nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że sędziowie pomylili się. Wobec tego odbędzie się rozprawa druga przed inną ławą przysięgłych.

W kołach prawniczych werdykt powyższy wywołał żywą dyskusję.

Kronika telegraficzna

ZMARLI NA ŚMIERĆ. W pobliżu Podgórycy w Czarnogórze znaleziono wczoraj zmarłego zwołki 7 żołnierzy jugosłowiańskich, którzy podczas ćwiczeń zostali zaskoczeni przez burzę śnieżną.

LICZBA BEZROBOTNYCH WE FRANCJI. W dniu 12 stycznia r. b. wynosiła 451,82 osób. Od grudnia ub. roku liczba bezrobotnych wzrosła o przeszło 56 tys. osób.

Dalsze rozgrywki hokejowe w Davos

ZURYCH, (Pat). W środę w Davos w ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo świata rozegrano następujące mecze.

W drugiej rundzie rozgrywek Kanada rozgromiła Włochy 9:0. Szwajcjarja zwyciężyła wy-soko Francję 5:1, Anglia pokonała Austrię 4:1, a Czechosłowacja wygrała ze Szwedami 2:1.

W turnieju pocieszenia Węgry odniosły zwycięstwo nad Belgią 6:1, a Rumunia pokonała Lotwę 3:2.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NAZYWY NIELITWISKE „DRAŻNIA PATRIOTÓW LITEWSKICH”.

Jak podaje „Liet. Aidas”, komendant m. Kowna plk. Saladzius wydał rozporządzenie, w którym podkreślił, iż używanie przez niektóre pisma litewskie i firmy handlowe znieszkodliwionych przez różnych okupantów nazw miejscowości w Litwie, nazw ulic i nazwisk litewskich drażni litewskie uczucie patriotyczne. W związku z tem rozporządzenie nakazuje, by we wszystkich wydawnictwach prasowych, ogłoszeniach, ctykietach i publicznych napisach litewskie nazwy miejscowości, nazwy ulic i nazwiska pisane były tak jak się ich używa oficjalnie w języku litewskim. Wykreślenie będzie karane konfiskatą danego pisma oraz karą przewidzianą w ustawie o ochronie Państwa. (Wilbi).

Przyp. red. Rozporządzenie powyższe jest swego rodzaju curiosum nawet w sferze tych poglądów, jakie dominują w Litwie. Praktyczny skutek tego rozporządzenia należy rozumieć w ten sposób, że sprz. że notatka z Wilkomierz w „Dniu Kowieńskim” musi być podana, jako notatka z miasta Ukmerge, a plakat o polskim przedstawieniu amatorskim zawierać nazwiska w brzmieniu litewskim: zamiast p. Stankiewiczówna - p. Stankiewiczute i t. p.

A cóżby to był za lament, gdyby u nas nakażono „Vilniaus Rytorius” pisać nie „Vilnius”, lecz Wilno, nie „Gardinas”, lecz Grodno i t. d.?

REDAKTORA „DNIA KOWIEŃSKIEGO” OSADZONO W WIEZIENIU.

Komendant miasta Kowna plk. Saladzius zarządził osadzenie w więzieniu kowieńskim, na przeciąg 7 dni, redaktora „Dnia Kowieńskiego” Józefa Majewskiego, który skazany został przez sąd na zapłacenie 100 litów grzywny za zamieszanie w dniu 5-go stycznia strzeszczenia artykułu „Rytas” o konieczności nawiązania stosunków z Polską.

Redaktor Majewski nie mógł uiszczyć należnej grzywny wobec czego osadzony został w więzieniu. (Pat).

P. Z. U. W. rezygnuje z 4 milionów zł. na rzecz Wileńszczyzny

Nadmiernie zadłużone rolnictwo ziem wileńskiej powita z uznaniem ostatnią decyzję Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, pozwalającą rolnikom wojew. wileńskiego na likwidację zaległości na rzecz PZUW. drogą świadczeń w naturze. Bowiernie zaległości z tego tytułu ciężące przeważnie na drobny rolniku w województwie wileńskim sięgają **impOnującej liczby czterech milionów złotych.** Ściągnięcie tej sumy w gotówce przy pomocy egzekutora, a więc przy stosowaniu licytacji ruchomego mienia płatnika, podważyłoby niewątpliwie egzystencję niejednej rodziny rolniczej i wpłynęłoby prawdopodobnie ujemnie na życie gospodarcze na szerszą wsi. Cztery miliony złotych — to suma zbyt duża na możliwości rolnictwa naszych ziem w czasach dzisiejszych.

Inicjatywa tej akcji odłożeniowej, którą ukoronowała powyższa decyzja, wyszła od rolnika ziem oszmiańskiej, a motorem jej był Inspektorat wojewódzki PZUW. w Wilnie, orjentujący się dobrze w sytuacji ekonomicznej swego płatnika.

Ludność wiejska sama niejednokrotnie zwracała się do przedstawicieli P. Z. U. W. z prośbą, aby pozwolono jej spłacać w naturze zaległości z przed kilku lat. Sprawa jednak nabrała ruchu dopiero po uchwałach sejmików oszmiańskiego, brasławskiego i wileńsko-trockiego. Zainteresował się nią następnie Urząd Wojewódzki i po porozumieniu się z Wileńsko-Nowogródzką Izbą Rolniczą i powiatowymi związkami samorządowymi, zwrócił się z odpowiednim wnioskiem do Centrali PZUW.

Naczelny Dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, profesor Strzelecki uwzględnił w stu procentach prośbę rolników wojew. wileńskiego. Zgodził się tytułem próby na spłacanie zaległości składkami w naturze, przy czym całą sumę przypadającą z tego tytułu przekazał na rzecz poszczególnych samorządów. Teoretycznie przedstawia się to w ten sposób, że **samorządy województwa wileńskiego mają obecnie do dyspozycji cztery miliony złotych,** przekazane im przez PZUW. Należności te samorządy mogą użyć na akcję inwestycyjną, mającą pośredni lub bezpośredni związek z podniesieniem stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Jakie zaległości można spłacać w naturze?

Wszystkie składki zaległe do roku 1931 włącznie — pod warunkiem, że składka za rok 1934 będzie wpłacona najpóźniej do dnia 31 marca 1935 roku. Natomiast składki zaległe za rok 1932 można spłacać naturaljami wtedy tylko, gdy do dnia 31 marca 1935 roku będą opłacone składki za rok 1933 i 1934. W związku z tem PZUW. wstrzymuje egzekucję wszystkich zaległości do dnia 31

marca 1935 r. Po upływie tego terminu egzekucja będzie wycofana w stosunku do tych osób, którzy opłacą składkę za rok 1934, względnie także i za rok 1933, natomiast w stosunku do zalegających z opłatą bieżącej składki egzekucja będzie automatycznie i generalnie wznowiona i obejmie wszystkie zaległości.

Po upływie terminu PZUW. dostar-

czy samorządom wykaz tych płatników, którzy opłacili składkę bieżącą i którzy mają prawo spłacać zaległości naturaljami. Dopiero wtedy samorządy będą mogły rozpocząć prace inwestycyjne.

Co należy rozumieć pod akcją inwestycyjną, mającą na celu bezpośrednie lub pośrednie bezpieczeństwo przeciwpożarowe?

Otóż przede wszystkim w celu polepszenia dojazdów do wsi będą rozpoczęte prace na drogach gminnych. Prawdopodobnie około 80 procent uzyskanej siły roboczej i innych naturaljów pójdzie na ten cel.

Pozatem Wydziały powiatowe skłaniałyby planików do ogniotrwałego krycia dachów, do kopania studziń, sadzawek, brukowania ulic wiejskich, podwórzy i t. d. Będą także budowane remizy strażackie z drzewa, dostarczonego przez płatników zalegających; będą przyjmowane płody rolne, które mogą być użyte, jako środek płatniczy przy wykonywaniu robót drogowych oraz innych.

Takie są zamierzenia samorządów w związku z możliwością spłacania zaległości PZUW. naturaljami. Jak widzimy plan tej akcji ma na celu zużytkowanie wpływow na inwestycje, które przyniosą pośrednią lub bezpośrednią korzyść płatnikowi. Dach ogniotwały, nowa studnia, wybrukowane podwórce czy też ulica wsi, dobre drogi, łączące wsie z miasteczkiem — wszystko to będzie pozostawało do bezpośredniego użytku płatnika. Powstaje jednak pytanie w jakim stopniu rolnicy naszych ziem skorzystają z możliwości spłacania naturaljami zaległości na rzecz PZUW.? Udogodnienie to bowiem jest uwarunkowane wpłaceniem bieżącej raty. Składki z tytułu ubezpieczenia przeciwpożarowego nie są duże i niewątpliwie wielu w czas poinformowanych płatników zalegających ze składkami, zdobędzie się na uiszczenie bieżącej raty, aby następnie móc świadczeniami w naturze spłacić zaległości. Zależy to jednak od sprężystości działania władz powiatowych i gminnych. Drobny rolnik musi mieć pewien okres czasu na zaoszczędzenie czy zebranie drobnej nawet sumy pieniężnej.

Płatnik, zalegający ze składkami i pragnący spłacić je świadczeniami w naturze, powinien porozumieć się z władzami gminnymi. Po otrzymaniu zezwolenia na dokonanie pewnych robót — naprz. chociażby pokrycie materiałem ogniotrwałym dachu własnej chaty — wydziały powiatowe oceniają wartość tej roboty w/g norm cennika ogólnego.

Na marginesie tej sprawy należy zaznaczyć, że Związek Ziemiaków naszego województwa w sprawach ubezpieczeniowych w wypadkach nieprzymusowych, a też w jednej trzeciej w dziale przymusowym współpracuje nie z krajowym P. Z. U. W. lecz z Warszawskim Towarzystwem, opartem na kapitale zagranicznym.

Wobec tego, że możliwość spłacenia zaległości naturaljami nie obejmie, rzecz oczywista, zaległości na rzecz innych Towarzystw Ubezpieczeniowych, członkowie Związku w tej części swoich ubezpieczeń z ulg skorzystać nie będą mogli. (w).

Obchód Rocznicy Powstania Styczniowego



W ub. niedzielę odbyły się w stolicy uroczystości związane z obchodem 72 rocznicy powstania Styczniowego z udziałem weteranów 1863 r. Na zdjęciu — pochylone sztandary przed uczestnikami powstania udającymi się pod krzyż Traugutta.

Robotnicy polscy i włoscy we Francji domagają się odpowiedniego traktowania

PARYŻ. (PAT). — Sekcja polska generalnej konferencji pracy wraz z sekretarzami syndykatów górniczych departamentu Pas de Calais, departamentu Nord i zagłębia Anzin, udała się do generalnego dyrektora pracy celem zwrócenia uwagi na niesłuszną interpretację, przez organy administracyjne instrukcyj ministerjalnych oraz na decyzje krzywdzące robotników polskich.

Ta sama delegacja uzupełniona przedstawicielami robotników włoskich interwenjowała w ministerstwie spraw wewnętrznych składając władzom francuskim memoriał o krytycznym położeniu robotników obcych we Francji.

Jak donosi organ generalnej konferencji pracy „Le Peuple” w memoriale tym wskazano na nastrój paniki jaki ogarnął rzesze robotników polskich i włoskich w związku z ukazaniem się dekretów rządowych. Wszyscy robotnicy nie pewni są jutra. Władze administracyjne nie tylko

nie działają uspokajająco ale przez zbyt formalityzowanie utrudniają odnawianie kart tożsamości. Memoriał wysuwa pod tym względem szereg żądań. Dalej omawia sprawy bezrobocia, urlopów i repatriacji robotników obcych, zaznaczając, że robotnicy obcy urlopowani napotyka ją przy powrocie do Francji na trudności, chociaż upoważnieni byli do powrotu. Memoriał demaga się uregulowania tej sprawy i przyjęcia przez państwo kosztów repatriacji nie tylko wydalonych robotników ale i ich rodzin.

„Le Peuple” zanacza dalej, że większość przebywających we Francji robotników obcych, to ludzie uczelni, godni zaufania i szacunku, którzy wezwani do Francji przybyli bezpośrednio po wojnie i swą pracą przyczynili się do podniesienia życia gospodarczego kraju.

W zakończeniu dziennik zaznacza, że rząd powinien życzliwie rozpatrzyć postulaty wyrażone w memoriale.

Protest Chin przeciwko sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej

SZANGHAI. (PAT). — Gazeta chińska „Sze-Sze-Szin-Pao” donosi, że rząd chiński po ostatecznym podpisaniu umowy sprzedaży kupna kolei wschodnio — chińskiej nie uzna sprzedaży tej kolei.

Dziennik przypomina, że Chiny są współwłaścicielem kolei wschodnio — chińskiej i że rząd sowiecki stale podkreślał, iż nie będzie popierał dążeń imperjalistycznych, lecz ze względów egoistycznych zapomniał o sprawiedliwości.

W Rosji zawsze czerwono...

(Piotr Wielki. Powieść historyczna Alexego Tołstoja, tł. W. Stawara. Wyd. Przeworskiego. Warszawa 1935 r.).

Historja ludzkości, narodów, państw czy plemion, opływa krwią. Od legendarnego bratobójstwa kainowego, z pod ręki „braci” leje się wielką rzeką posoka ludzka, giną życia, gasną jak świece, gaszone techniem czyjemś, dla zysku, z okrucieństwa, dla zabawy, na ofiarę bogom, królom, racji stanu, z miłości, z zazdrości, chciwości, nienawiści. Wobec ciągłości, zamilowania tego „smaku” w zabijaniu, jakie posiadają ludzie, aż dziwnie się wydaje że ludzie również wymyśliłi kary za zabójstwa? Mordowanie bliźnich, biorąc ogólne wrażenie jakie daje badanie historii świata, wydaje się być naturalnym, najłatwiejszym odruchem człowieka w załatwianiu prywatnych re-

ligijnych czy politycznych konfliktów. Bo to i sposób niezawodny, i przy pewnym stopniu niskiego rozwoju łatwy do wykonania.

Gdy się nad tem zamyślić, ogarnia zgroza, że może każdy człowiek jest zdolny do zbrodni? Że może, jak bacyle, istnieją w nim pierwiastki zbrodnicze i tylko brak okazji lub kultura powstrzymują jednych od tego, co instynktownie czynią drudzy. Zabijanie jest prawem przyrody. To musi zabić tamto, by żyć, żreć i wykarmić swe potomstwo. Ale „wyższość” (?) człowieka nad zwierzęciem jest w tem, że zabija dla przyjemności, bez koniecznej potrzeby, dla dogodzenia ambicji, dla uzyskania jeszcze większej władzy czy pieniędzy i... że morduje torturując! Lubuje się w widoku potwornych męczarni. Gdy tak poczytać o rzymskich cyrkowych igraszkach, o trybunałach inkwizycji, paleniach czarownic, stosach i quemaderach, o eksterminacji plemion czerwonoskórych przez białych, o magdeburskich systemach sądowych, o gilotynach francuskich i męczeństwie Unitów na Podlasiu, o katowaniach na Sy-

birze w samej Rosji za białego czy czerwonego cara, gdy tak o tem poczytać... ogarnia obrzydzenie do swego gatunku i jakiś wstręt do tej całej miazgi ludzkiej.

Z niesłabnącem zainteresowaniem jednak czyta się krwawą książkę Alexego Tołstoja; apoteoza cara, tyrańca, ciemnicy ludu, który dosłownie własną ręką mi rozszarpał swych Strzelców, kawołał własnego syna, i na trupach ludzkich postawił swą stolicę, zachwył i miłość do tej potężnej i straszliwej postaci, tak wieje z kart barwnej powieści, pełnej grozy i jakiejś aktualnej prawdy, że te uczucia są już jedną z najbardziej zajmujących stron książki. Literatura o Piotrze Wielkim jest olbrzymia, w przeróżnych językach, niejednego autora po ciągała postać reformatora Rosji, pierwszego, który oderwał ją od wschodu, wyrwał (w potokach krwi i cierpień), z politycznego i psychicznego tatarskiego „iga”, i chciał zrównać, dostosować, upodobnić, potężne Imperjum do reszty Europy. Udało mu się to tylko powierzchownie dzięki wybitnej pomocy ukocha-

nych przez niego Niemców, którzy od tej epoki stali się w Rosji zarybkiem lojalności, wierności tronowi i umiejętności w ujarznianiu opornych. Ta Rosja którą zmiołł przewrót bolszewicki, zaczęła się od Piotra, który... zaczął swe reformy tak bardzo podobnie jak Lenin. Nawet ta, nie licząca się z niczem pasja, na pędzanie, twórczość gorączkowa, przynaglanie ociężałego narodu do wyczynów nienaturalnie szybkich, do realizacji planów... jakże to przypomina obecne Magnitogorski i piatileki. Duch Rosji, duch każdego narodu, jest niezmienny, to jest jedyna prawda historyczna. Pisali o Piotrze Wielkim mistycznie Merzłowski i pisze realistycznie Tołstoj, historycznie z literackim zacięciem Polak, Kazimierz Waliszewski (Pierre le Grand, Paris 1897) który za książkę o Katarzynie Wielkiej, otrzymał nagrodę Akademji (pisywał przeważnie na rosyjskie tematy z czułem uznaniem, a na polskie z uszczypliwą zgryźliwością). Aleksy Tołstoj pisze obiektywnie o wszystkich: bez wzruszeń, chłodno, nie go nie wstrząsa, niczem się nie przejmując. Ba-

Kanonizacja Tomasza More'a

Jak podają pisma, stała się aktualna kwestja kanonizacji znakomitego angielskiego prawnika i męża stanu Tomasza More'a vel Morusa.

SZCZEBLE KARIERY POLITYCZNEJ.

Cofnijmy się myślą w czasy angielskiego Henryka VII, a zwłaszcza Henryka VIII, którego prywatne życie w interpretacji filmowej Charlesa Laughtona wywołało przed kilku miesiącami takie zainteresowanie bywalców kinowych wszystkich miast europejskich, nie wyłączając oczywiście naszego Wilna. Przenieśmy się do chowu w epokę na przełomie dwóch wieków: XV-go i XVI-go, epokę, poprzedzającą w Anglii tak świetny dla tej ostatniej okres elżbietański.

Urodzony w 1478 r., Tomasz More od dzieciństwa przejawiał popęd do książek. Jako młody chłopczek studiując z upodobaniem grekę i łacinę, prawo i nauki społeczne. Przejawia wybitne zamiłowanie humanistyczne, przy jednoczesnej tendencji do ascetycznego, religijnego życia. Właśnie ta druga okoliczność predestynuje More'a do kanonizacji. Humanizm, jako taki rzadko w owych czasach chadzał w parze ze ścisłym przestrzeganiem nakazów chrześcijaństwa. Pogodzenie tych dwóch pierwiastków świadczy tem pochlebniej o niepospolitej indywidualności Morusa.

Mając lat 25 zostaje More członkiem parlamentu angielskiego. W tym okresie jego życia znemu podziwiać musimy odwagę cywilną młodego człowieka, który nie waha się poddawać ostrej krytyce wygórowane żądania pieniężne Henryka VII-go. Seiaga przez to na siebie królewskie niezadowolone. W trzydziści lat potem to niezadowolone przetrada się — już u Henryka VII-go — w gniew, za który zapłacił More głową.

Zdolności More'a, jego ciętość w mowie i piśmie, jego wykrztalcenie (Oxford + namiętne lektura na własną rękę) torują mu drogę do dalszych godności. Henryk VIII mianuje More'a członkiem Tajnej Rady, obdarza innemi tytułami, powierza coraz donioślejsze funkcje państwa, wreszcie nadaje mu godność lorda — kanclerza. Była to godność najwyższa — tuż po królewskiej.

INTELEKTUALISTA.

W międzyczasie uprawia More z upodobaniem „zawód” humanisty: czyta, pisze rozprawy i książki, prowadzi obszerną korespondencję z najznakomitszymi umysłami Europy ówczesnej, polemizuje, odpiera piórem ataki protestantów na osobę króla angielskiego. W swej siedzibie kancelarskiej ma wspaniałą bibliotekę, którą po większą z roku na rok. Oo ciekawszych egzemplarzy, zdobiących ten księgozbiór zaliczyć należy słynną „Pochwałę głupoty” Erazma z Rotterdamu, dedykowaną właśnie lordowi — kanclerzowi Henryka VIII-go. Intelkt Morusa zabłysnął w pierwszych 3 dziesiątkach lat XVI-go wieku światłem wspaniałym.

BEZKOMPROMISOWE SUMIENIE.

Mimo wszystkie zalety swego umysłu i ducha, nie mógł Tomasz More współpracować długo ze swą antytezą duchowo-fizyczną: królem Henrykiem VIII. O ile More prowadził życie ascetyczne, o tyle jego monarcha grzał w wszystkich 7-miu grzechach śmiertelnych. O ile More miał kryształowe sumienie i bezkompromisowe zasady, o tyle Henryk VIII nagłał swe sumienie i swe zasady do swych żąd, którym bez umiaru folgował. O ile More służył wielkiej idei, mając dobro kościoła i państwa na względzie, o tyle król podporządkowywał kościół i państwo własnym zachciankom i tylko siebie na plan pierwszy wysuwał. Słowem: teza i antyteza i to tak biegunowo przeciwne, że nie mogło być mowy o jakiegokolwiek syntezie. Ktoś musiał ustąpić. Ustąpił nietylko w Londynie, lecz i z tego świata. Oczywiście ustąpił More.

Przedewszystkiem zrzeka się swej kanclerskiej godności. Następnie gdy Henryk VIII żąda odeń przysięgi uznającej prawa dynastyczne ewentualnego potomstwa z małżeństwa z Anną Boleyn, uznającej nieważność poprzedniego ślu-

bu Henryka z Katarzyną Aragońską, wreszcie uznającej prymat królewski w stosunku do kościoła w Anglii — More kategorycznie odmawia. Zgadza się jedynie na uznanie praw potomstwa Henryka i Anny Boleyn. Ten punkt bowiem nie stanowi dlań rzeczy istotnej, zasadniczej. Nato miast sprawa unieważnienia kościelnego małżeństwa króla z Katarzyną, a zwłaszcza sprawa uznania prymatu króla wobec kościoła stanoweza kolidowały z przekonaniami More'a jako katolika. Kompromis w tym względzie był dlań wykuczony. Henryk speru nie znoś. Każę uwiezić swego b. lorda — kanclerza i stawić go przed sądem. Sąd, idąc po myśli królewskiej skazuje More'a na śmierć.

W lipcu 1535 r. — 400 lat temu — głowa wielkiego humanisty i prawnika spadła w Tower pod katowskim toporem.

UTOPIJA.

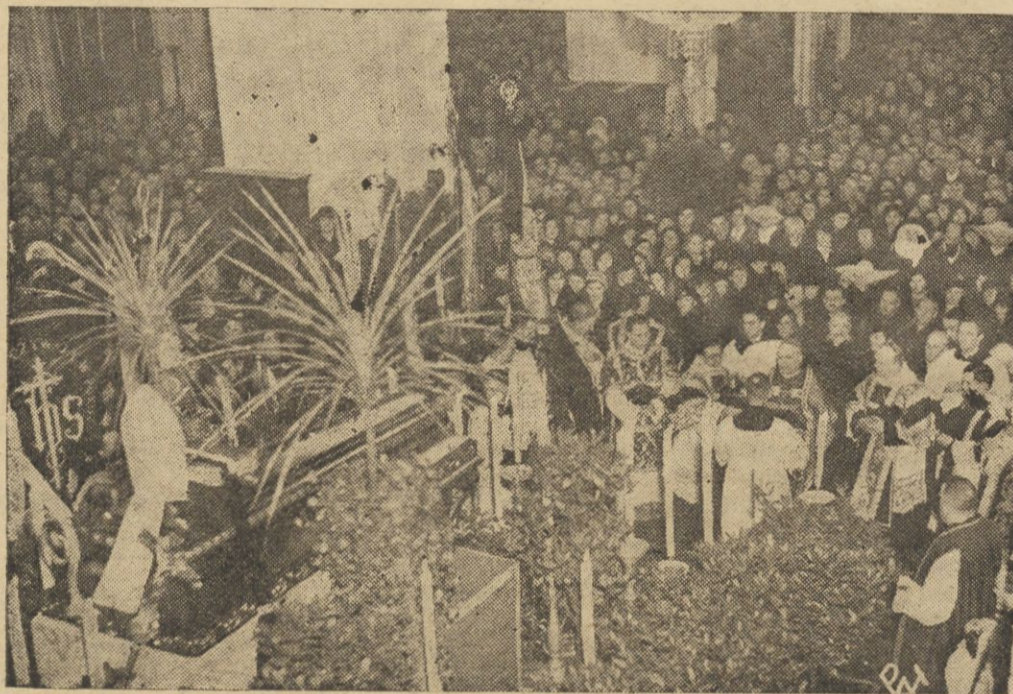
More pisał — jako rasowy humanista — dużo. Do śmiertelności przeszła jego znakomita książka, której pełny tytuł brzmi: „Libellus vere aureus nec minus salutaris quam festivus de optimo rei publicae statu deque nova insula Uto-

pia”. Tytuł, jak widzimy nieco barokowy. — W przekładzie polskim wygląda on jak następują: „Książka naprawdę złota i równie zbawienna jak miła o najlepszym stanie Rzeczypospolitej i o nowej wyspie Utopji”. Krótko mówiąc: „Utopja”. Książka traktowała o idealnym ustroju komunistycznym. Sama nazwa fikcyjnej wyspy utarła się w mowie politycznej wszystkich języków europejskich, zaś koncepcja urojonego ustroju, pozwalająca na krytykę ustroju rzeczywistego oddziaływała na szereg późniejszych pisarzy, z których wymienimy chociażby znakomitego Fr. Bacona z jego „Nową Atlantyde”, Campanellę z „Miałem Słońca”, Horryngtona z „Oceana”, „Utopję” zdobyli ni mniej ni więcej jak sami Holbeinowie, mistrzowie angielskiego pędzla. Jednemu z Holbeinów też zawdzięczamy portrety More'a.

BŁOGOSŁAWIONY I ŚWIĘTY.

W uznaniu zasług More'a, w uznaniu jego ascetycznego życia i męczeńskiej śmierci, Leon XIII w 1886 r. zaliczył go w poczet błogosławionych. Obecnie, w 400-ną rocznicę śmierci ma być kanonizowany. NEW.

Pogrzeb ś. p. biskupa Maleckiego



W ub. poniedziałek odbyło się złożenie do grobu zwłok zmarłego w Warszawie biskupa-wygnanca ś. p. ks. Maleckiego, poprzedzone uroczystym nabożeństwem żałobnym w archikatedrze odprawionem przez ks. kardynała prymasa Hlonda. — Na zdjęciu — moment nabożeństwa.

Akcja przysposobienia rolniczego

Należyte przygotowanie zawodowe młodzieży wiejskiej w organizowanych na terenie całego państwa zespołach przysposobienia rolniczego, jako najważniejszej formy pracy zbiorowej młodej wsi — jest przedmiotem stałej uwagi władz administracji ogólnej, samorządu i organizacji społecznych.

W wydanych ostatnio zarządzeniach, dotyczących budżetu związków samorządowych na rok 1935—36, ministerstwo spraw wewnętrznych walczyło, aby powiatowe związki samorządowe w granicach dotychczasowych kredytów na popieranie rolnictwa i z zachowaniem równowagi budżetowej wstawiły odpowiednie kwoty na prace przysposobienia rolniczego, a w szczegó-

łości na stałe utrzymywanie instruktora powiatowego do tych prac.

Zarządzenie ministerstwa w kierunku podniesienia dobrobytu rolnika, pomimo wielu istniejących trudności niewątpliwie przyjęte będzie przez ludność wiejską z uznaniem. Warto przytem zaznaczyć, że w Polsce ponad pół milj. młodzi wiejskiej należy do społecznych organizacji wiejskich; wśród tych zaś około 12 proc. bierze udział w akcji przysposobienia rolniczego.

Należy się spodziewać dalszego wzrostu tej akcji, posiadającej wybitne ogólnospołeczne i gospodarcze znaczenie.

OD LAT 35 W SŁUŻBIE DZIECKA-PUDER BEBE SZOFMANA

da, wmyśla się w zdarzenia, odtwarza je świetnym piórem i pędzlem, ma sposób pisania taki, że się widzi wszystko jak na kolorowej taśmie, czuć jednak podskórną miłość do tego tytana i tyrańca, kafa i genjusza Rosji, do cara Piotra. Z dziwną jak na sowieckiego pisarza obiektywnością, nie bierze w obronę nikogo, ni muzyka, ani bojarów, na wszystkich patrzy bodaj oczami Piotra: z pogardą, jak na robactwo, z którego dopiero po ugnieceniu może coś się da zrobić nowego, lepszego?

Pierwszy tom życiorysu powieściowego Piotra zaczyna się od zamieszek koło tronu, na którym po śmierci Aleksieja zasiadła carówna Zofja, rządząca przy pomocy swego kochanka, Wasila Golicyna. Ale jej nieletni bracia, słabowity Iwan i mały Pietruszka, syn Natalii Kiryłowny, też są carewice, też mają do czapki Monomacha prawo. Rozpocząją się intrygi, słamazarne rady bojarów, potnijających w szubach i wlekących się na brzuchach u podnóżka tronu, bezwzględny kto na nim siedzi, w wiecznej leniwej bojaźni. Wybuchają bun-

ty Strelców, rzucających się na tych lub owych i rozszarpawszy oddanych im na pastwę możnych, których ktoś chce się pozbyć, uspakajają się na czas jakiś, aż do czasu gdy Piotr tracąc ich setkami oganiem i żelazem, każąc bojarom spełniać hańbiącą czynność katów, łamie fizycznie i moralnie obie potęgi, sprzeciwiające się jedynowładztwu.

Cała młodość Piotra, jego stosunek do Matki, rzadkie chwile ludzkich odruchów, jego budzące się zdolności i zarazem szaleńcza, obłąkana pasja do gróteski, połączonej z potwornością, znęcaniem się i miażdżeniem ludzkiej godności, ten jakiś dziwny instynkt, który małego chłopca niósł stale mimo i ponad otoczenie, do wielkich celów, te dzikie pomysły, jakieś odpryski objawiającego się w pierwotnej formie genjuszu, wszystko, wraz z kolorytem epoki i miejsc, przestudjowanym do najmniejszych szczegółów, oddał autor znakomicie. Jako ważny czynnik w życiu genjusza Rosji, wyrasta obok dworu Preobrażenińskiego, gdzie hoduje się on pod okiem Matki, i obok Kremlu, gdzie czai się Zofja,

niemiecki Kujuk, osada bardzo dziwna i zgoła do reszty znanego Piotrowi świata nie podobna. Tam dopiero, wciągnięty zabawami chłopięcimi, nauczy się żyć i światła, tam otworzą mu się oczy na dalekie horyzonty. Ztamtąd ruszy do Europy, tam znajdzie sobie przyjaciół, którym wierzy: Frantza Leforta i piękną Anchen, tam jest sobą, człowiekiem swobodnym, tam nigdy nie dławi go stęchła nuda carskich pałaców i ceremonii odwiecznych.

Przy boku cara, jakież świetne portrety: taki Aleksaszka Mienszykow, (późniejszy rajfur swej kochanki, Katarzyny Skowrońskiej, ukochanej żony Piotra, cała rodzina Iwana Artemicza, postaci bojarów, ich narady i gwałcenia, postać Zofji i jej kochanka; jakże żywą jest Natalja Kiryłowna i jej synowa Jewdokija, cały Kujuk, ze swemi igraszkami pogańskimi zastosoowanymi do gustów Piotra, podsumiętych mu przez tych ludzi obcych duchowi Rosji.

Wszystko, każda stronnica, przedstawia pełne życia i prawdy obrazy; od góry do dołu, wojskowe i cywilne, politycz-

UŚMIECHY I USMIESZKI

„Kędy pomarańcze dojrzewają...”

Wyobrażam sobie, że każdy z czytelników ma dość czytania i słuchania o pomarańczach. Tyle się o tem gadało i pisało, że wreszcie niewinne te owoce, mimo swej miękkości mogłyby człowiekowi stanąć kością w gardle. Tyle wrzasku: złote pomarańcze... 130 kilo (przepraszam kilo — złoty, trzydzieści) takie zdrowe, takie piękne, takie tanie! Wszyscy czekając mówili, marzyli, śnili tęsknili do pomarańczę. A pomarańczę? Zachowały się wczoraj tak, jak najczęściej zachowują się objekty naszych marzeń i tęsknot: zniknęły „jak sen jaki złoty”, przysnęły jak bańka mydlana, rozplynęły się jak senne marzenia o świecie szarego deszczowego dnia.

Może wróć? Nie bądźmy pesymistami! Dziś w jednej z wystaw sklepowych zauważyłem starą pomarszczoną pomarańczę, ale po bliższym zbadaniu okazało się, że jest to tekturowa mandarynka, która służyła za ozdobę na boże drzewko i wewnątrz zawierała cukierki.

* * *

Trzeba jednak przyznać, że w czasie tego okresu gorączki pomarańczowej, nauczyliśmy się coś niecoś. Dawniej za starych dobrych czasów, kiedy nas jeszcze nie uszczęśliwiano takimi pomarańczami, szło się w chwilach uśmiechu fortuny (po pierwszym, wygrana na loterii, spadek) do owocarni i mówiło się: „Proszę o dobrą pomarańczę”.

Na to odpowiadał sprzedający(a): Te duże 90 gr., średnie 80, mniejsze 70.

Człowiek wdychał, ocierał ukradkiem łzę, bulił forsę, zabierał cenny owoc i szedł do najdroższej.

Najdroższa dziękowała, spożywała pomarańczę i uśmiechała się ślicznie.

A gdyby jego czy ją zapytać, co jej przyniosł, odpowiedziały w prostocie ducha: „pomarańczę”.

O ciemny narodzie północy! Spróbuj jeden z drugim teraz wejść do sklepu (t. j. dzisiaj wogóle nie masz pogo chodzić, ale jeszcze przed kilkoma dniami) i powiedź:

— Proszę o pomarańczę.

Usłyszysz w odpowiedzi: Jaką proszę pana? Młczysz zakłopotany.

— Mamy portugalskie, jawnskie, hawajskie, włoskie, palestyńskie, macedońskie, jerozolimskie, syryjskie...

— Pro... proszę — mówiwz oszołomiony o te najtańsze... zdaje się hiszpańskie... co to „pisało w gazetach”. Po 1.30 zł. kilo...

Tych „jeszcze” nie mamy, ale te „jawnskie” po 45 gr. sztuki, a te większe portugalskie po 65 gr.

— Nie, dziękuję — odpowiadasz i wychodzisz wspaniale wzbogaciwszy umysł, wiedzą o rozmaitej rasowej pomarańczę.

* * *

Nigdy nie miałem zaufania do Hiszpanów. Obiecują Bóg wie co i niczego nie przysyłają. Byli tylko umiemy męczyc i nie więcej!

A była już chwila kiedy ze Stasiem chciałyśmy przejść z „czystej wyborowej” na pomarańczówkę. Wel.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!



Hel. Romer.

P. S. Tłumacz p. Stawar wszędzie pisze „bóg” małą literą, ta manifestacja „uczuc” jest w sprzeczności z gramatyką: Bóg, to w każdym razie imię własne.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślńskiego

LIST ZE WSI

Syn rządcy ma na imię Gabriel. Wymawiam: Gabriel i — cóż tu pomoże „wstyd uczuć“? — wzdycham: czemuż ci, którzy mnie przezwali, nie wpadli na ten właśnie pomysł. Jako Gabriel, byłbym może poetą, a nie ex-praktykantem konsularnym „chwilowo bez stage'u“... Jednakże syna rządcy nikt nie nazywa: Gabriel. Wołają nań: Gabrys. Du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas

Gabrys przeto jest w rozterce. Ten nad wiek wyrosnięty (psychicznie też) szesnastoletni chłopiec ma jakiś urlop zdrowotny ze szkoły i cieszy się, że może jeździć na nartach, albo chodzić z zadartą głową i marzyć o niebieskich migdałach. Ale ambitny papa nie chce, żeby syn stracił rok w gimnazjum. Gabrys musi więc obkładać „dyskusję trójmianu kwadratowego“ i przełabiać na oryginalne wypracowanie z „bryków“ i idei przewodniej arcydzieł naszej literatury... Gabrys jest wrażliwy na poezję; „ideje przewodnie“ nudzą go. Pisze więc „oryginalne“ wypracowania i nuci przez zęby: — „Przyjdzie znów zskarżalna wiosna, przyjdzie znów — wydusi nas“... Mam przyjaciela, marksistę, któryby powiedzieć w tem miejscu: — oto jeszcze jeden z pokolenia „katastrofistów“. Nie sądzę. Powikłania z okresu dojrzewania płciowego (względnie ich późniejsze konsekwencje) przemijają z bieżącym lat. Z tego się wyrasta i to nietylko drogą rewolucji światowej.

Gabrys jest wrażliwy na poezję. „Istnieje dwójakiego rodzaju twórczość poetycka — klasowa i — twórczość jednowymiarowa i wyższy gatunek — poezja religijna“. Naturalnie — wyjaśnił uprzejmie... nie myślę o zrymowaniu ksiąg Testamentu, ani doktryny Yogów (tak powiedział). Tuwim to rozumie: „poezja, to skok bierzący, który ujrzał Boga“. Oryginalność poety zależy od tego, czy stać go na ciekawy stosunek do spraw bytu i śmierci. Ale belfry żadnej poezji nie rozumieją. Żadnej! — skończył ponuro.

Och, ta poezja! Płużąc nartami wśród nadgranicznych śniegów łatwiej Gabrysowi darować belfrom, że w poezji rozumieją tylko „idee przewodnie“, niż mnie wyzwolić się z pod balastu literackiego. Już przez dwa tygodnie pobytu na wsi poluję na metafizykę (dla celów, przypuszczam, zrozumiałych). Śniegi i nisko płynące chmury dostarczają zbyt mało wzruszeń, są zresztą żelaznym kapitałem wyobraźni każdego poety. Klano stoję na skamieniałej rzece, patrzę na przezroczyście, głęboki lód. Chłopi ciągną sieci przez przerebłę. Wyłowione ryby skaczą po lądzie otwierają pyszczki. To mi przypomina trzepoczące się duszyczki mistyków i wiersz Miłosa. Myśl, że wszyscy znajdujemy się w podobnej sytuacji nie pomaga wcale.

Surowość klimatu, ziemi i stworów organicznych objawia się dopiero nocą. Wtedy gwałtownie narzucają się wyobraźni urywki „Młynów“ Bebyły. W ciemnościach, pod błękitno-czerwonym Syrjuszem szusowaliśmy z Gabrysiem na nartach po ziarnistym śniegu i odwianej grudzie, wsłuchani w głuchy dźwięk, jakby huk ziemi. Hłas powtórzył się kilkakrotnie. Przypomniałem oglądany w Pradze czeskiej taniec słynnego Yeichi Nimury. „Ziemia jest jak warcząca beben“... Tak, to było to. Jeszcze parę razy chodziłem słuchać tego wieczorami. Stałem właśnie, uspakajając głaskaniem zjeżonego ze strachu psa, gdy przez dymy śnieżne przybłądł zaspany Ignacy z olbrzymim futrzyskiem do sań. — „Pani hrabina kazała zanieść, że pan znów nie zanieśli się“. Spytałem go o huk. Wyjaśnienie było proste: odgłos taki wydają jeziora pod wpływem powietrza, dostającego się w przerebłę... — Tak to dzięki Ignacemu z wierszą wróciłem na wieś. — Już w futrze...

Jeszcze jako polntę z beczki patologicznego mistycyzmu opowiem sen Gabrysia: — „W surowym kraju, gdzie błyszczy północne światło, jeśli kura zachoruje na kile, ludność owija ją w zwierzęce skóry, zakopuje głęboko, a później tańczy przez tydzień udeptując to miejsce“. — Naturalnie, zdają sobie sprawę, że za sny nie ponosi się odpowiedzialności, natomiast można ścigać za rozpowszechnianie ich w literaturze.

Świetnem odciążeniem od metafizyki jest nie zawodnie walka klas. Stąd właśnie moda na nią u poetów o krótkim oddechu. Tymczasem chłopci z nad granicy są bardzo mało uświadomieni klasowo. I tych i tamtych cechuje dezorientacją i dobra wola. O chłopach mówił mi rządcą, że doprawdy zrozumieć nie może, co właściwie robią oni chętniej: donoszą władzom o agitatorach, czy uciekają do ZSRR? Rządcą patrzy na to z postawy wyrozumiałego sceptycyzmu. Jest to demokracja pełen mistycznych porywów i racjonalistycznych formulek. Synowi dał imię Gabriel dla demonstracji wobec pamiętnego, tragicznego faktu. Tytułów rodowych nie uznaje. Gdy właściciel majątku posłował, rządcą był szczęśliwy: mógł go nazywać „panie Pośle“. Potem wymyślił przedk jakiegoś fikcyjnego „prezesa“. To „panie Prezesie“ czyni radość poczuciu służbowemu, a jednocześnie chroni przed szwankiem cnoty republikańskiej.

Gdy się chce sądzić zjawiska i ludzi — rozumie dlaczego poezja Czechowicza nie wystarcza. Będąc rzeczywiście wysokiej próby sama nie posiada jednak zdolności ani organizowania, ani demaskowania psychiki. Jej sprawy rozgrywają się w innych regionach i kiedyś belfry będą miały prawdziwe utrapienie szukając tam „idei przewodniej“. Ale o wiele gorzej ma się sprawa z tymi, którzy próbując organizować (najchętniej w imieniu proletariatu) robią marną poezję. Pocóż tak określna droga? Poco określać „idee przewodnie“ w wale mdłych metafor „kiedy to i tak nie pomaga“ — jak mawiał Franciszek Smolka. Lepiej poprosto — do administracji, do polityki... — A literaturę może wtedy wogóle zamknąć?

Aron Pirmas.

WACŁAW MROZOWSKI

JUŻ BARDZO DAWNO

Oczy tonęły w mgłę zawieszoną nad rzedem wierzbrzymających się ciepło za ręce a miasto spało.

Wozy kolorowe pełne wstążek utkanych z tęczy obsypane orderami koralipopychał do przodu chłopiec stojący na drugim brzegu zaklęty w korę wierzbowa.

Księżyc płaski — talerz miedziany — pływał po niebie szmerem puszczonego dyskretnie z ust wiatru i wisiał nad srebrnym krzyżem rozśpiewanego kościoła jak serce — słowo na ustach.

Nie trzeba powtarzać! Nie było lalek ze szmat, ani drewnianych pajaców tylko oczy srebrne — dwie czyste kule sronu.

Przed domem staliśmy z ciszą we dwoje wpatrzni w niebieski krzak róży, a gwiazdy się kładły na oczach i do snu usypiały.

Tam, gdzie teraz myśli osiadają mułem — zblakany, piętnastoletni człowiek przeczułem, że to będzie w dwudziestym pierwszym

— Smutku mój zawieszony na płocie obrosłym gęstwą powoju — odleć —

wznies się nad Chelmem zielonym, kamieniem się utop w Uherce bez dna. O miasto! zwiastujące lato z srebrnym krzyżem rozmodlonego kościoła zwróć serce.

Zakochane motyle — kolorowe skrzydła wlezące się alejami brzoź pod stawem zarosłym — odleciecie — ciszej niż ja.

Kiedy oczy tonęły w mgłę zawieszoną nad rzedem wierzbrzymających się ciepło za ręce miasto spało. —

Wozy kolorowe — pełne wstążek utkanych z tęczy stańcie — obsypane orderami koralijuz nie będę popychał do przodu ja stojący na drugim brzegu chłopiec zaklęty w korę wierzbowa.

Muzyka

Zapraszamy, zaklinamy...

Okres dzieciństwa odgrywa w twórczości artystów b. poważną rolę. Wiek ten, najbardziej wrażliwy na bodźce zewnętrzne, a przytem odznaczający się niezwykłą pamięcią niejednokrotnie wpływa decydująco na przyszłą fizjonomię artysty.

Specjalnie interesuje nas ta kwestja, gdy rozpatrujemy twórczość Mieczysława Karłowicza. Urodzony w Wiszniewie, pow. święciańskiego, opuścił Litwę jako pięcioletnie dziecko. Później już tylko dorywczo odwiedzał rodzinne strony. Czuł się tu źle. Stan ten miał nawet cechy chorobliwe. P. Feliks Kęcki, autor książeczki o Karłowiczu (wydanej w 1934 r.) podaje, że Karłowicz „czuł lek w nizinach, gdzie nie mógł dłużej przebywać“. Leczył się nawet i to z dobrym skutkiem u prof. Sobierańskiego we Lwowie.

Mniejsza o to. Pragnę tylko wskazać na pewien paradoks w twórczości Karłowicza: jest ona najciszej związana z tym krajem, w którym autor Rapsodji Litewskiej najkrócej i pozornie w najmniej ważnym okresie swego życia przebywał. Dowodzą tego wszystkie dzieła kompozytora. Nietylko folklorystyczna Rapsodja Litewska, ale równie dobrze — Odwieczne Pieśni lub Oświęcimowie. Dzieła te noszą wyraźny ślad mistycznych nastawień ich twórcy. Ta cecha indywidualności Karłowicza kojarzy się nam natychmiast z linją Towiański — Mickiewicz. Czyżby tylko przypadek, że te postacie cechuje skłonność do mistycyzmu czy też ziemia tułejcza w ten sposób zaznacza swe piętno?

Tak pisałem w „Zaułku“ wileńskim rok temu, z okazji 25-lecia śmierci Karłowicza. Wskazywałem wówczas na konieczność prowadzenia badań karłowiczowskich tu na miejscu w Wilnie. W międzyczasie dowiedziałem się wielu bliższych szczegółów i to z ust ciotecznej siostry kompozytora p. Heleny Romer-Ochenkowskiej. Jej relacje są materiałem pierwszorzędym i dotąd nieznanym. Chociażby taka niezwykle interesująca okoliczność, że matka Mieczysława niechętnie pogodziła się z myślą urodzenia najmłodszego dziecka, którym był właśnie przyszły kompozytor.

Teraz przeproszę czytelnika za dygresję w strony mego prywatnego życia. Mam służącą, która pochodzi z gminy Mielegiany, pow. święciańskiego. Niedawno urodził mi się synek. Służąca okazała się doskonałą nianią. Jakież było moje zdziwienie, gdy pewnego dnia, w czasie kołysania dziecka, dziewczyna ta (zresztą analfabka) zanuciła prawie dosłownie drugi temat Rapsodji Litewskiej! O pierwszym temacie wiemy, że jest białoruską pieśnią ale o drugim nie wiedzieliśmy nic pewnego. Przytem służąca moja jest rodowitą Litwinką. P. Romer-Ochenkowska wspomniała mi o niani Karłowicza, że b. dużo nad kołyską dziecka śpiewała. Być może była z tych samych okolic co moja służąca. Czy te fakty nie są dość ważkie dla stwierdzenia, że pisać o Karłowiczu można wtedy, gdy się zna rodzinne strony kompozytora.

Dziś poruszam te kwestje w związku z artykułem prof. uniwersytetu lwowskiego dr. A. Chylińskiego drukowanym w IV zeszytce kwartalnika „Muzyka Polska“. Uczony ten w studjum p. t. „Do kwestji. wpływołogi muzycznej“ wyraźnie stwierdza, że muzyka Karłowicza nie ma nic wspólnego z Tatrami i, że pogląd o wpływie Tatr na jego twórczość, pokutujący wśród całej plejady piszących o kompozytorze należy kategorycznie zwałczyć, jako najzupełniej błędny. Znakomity uczony zatrzymuje się łaskawie na „Zaułku“ i na moim artykule. — Względy prestiżowe wymagały zapewne tego, aby zaznaczyć, że mój artykuł ukazał się 18 marca, prof. Chyliński natomiast już 5 lutego 1934 r. pisał o braku związku muzyki Karłowicza z Tatrami. Czyli inaczej, że ja musiałem artykuł z 5 lutego znać i stałem się tylko powtarzającym myśli prof. Chylińskiego.

Gdyby bowiem moja mniejszość przypadkiem wcześniej wypowiedziała jakiś pogląd od profesora muzykologii, hierarchja naukowa uległaby prawdopodobnie zachwianiu. Mnie o to prawo pierwszeństwa nie chodzi. Stwierdzam jedynie dwie rzeczy:

że w „Zaułku“ pisałem nietylko o braku związku muzyki Karłowiczowskiej z Tatrami, lecz głównie chodziło mi o wykazanie, że twórczość Karłowicza jest związana organicznie z Wileńszczyzną;

że pominął Pan w swym ostatnim artykule moje nazwisko (cytuując notabene urywek z „Zaułka“), co jest wprawdzie dla mnie sprawą drugorzędną, jednak świadcząca o pewnych rzadko używanych zwyczajach w polemice.

Uwagi swoje zakończę skromnemi pytaniami: Czy Pan, Panie Profesorze w rzeczach muzykologii wie wszystko i zawsze pierwszy i czy można pisać książkę o Karłowiczu nie znając Wilna. Na wszelki wypadek prosimy przyjechać tu do Wilna w okresie feryj letnich. „Światłem i Kadzidłem zapraszany, zaklinamy“.

Tadeusz Szeligowski.

BAJKI KRYŁOWA PO POLSKU

— Bajki Kryłowa. Wydanie pełne, z licznymi ilustracjami. Zebrał, przetłumaczył, wstępem i objaśnieniami dopełnił Charix. Warszawa 1935; str. 432. — Jest to już drugi zbiór bajek Kryłowa w tłumaczeniu Charixa. Pseudonim ten nie pozbawiony jest cech kokieterji; autor nie ukrywa wcale swego stanu, a pewne specyficzne cechy stylu, oraz przeróżne wypadki polityczne pozwalają domyślać się, że chodzi tu o osobistość, która pod innym pseudonimem zyskała już sobie rozgłos... raczej pocieszny.

Trudno nie przyznać tłumaczowi poważnej erudycji i znajomości przedmiotu, pracowitości, oraz dobrej woli. Otrzymaliśmy w skatku grubym tom, wydany tradycyjnie, zaopatrzony w starożywieckie, nienajwyższego gatunku ilustracje

Tłumacz nie szczędzi sobie we wstępie przyjemności cytowania pochlebnych recenzji, a to pióra zarówno krytyków polskich (m. in. współpracownika „Kurj. Wileńskiego“), jak i rosyjskich. Przyznam, że nie rozumiem tych, mimo wszystkich zastrzeżeń pochlebnych ocen. Przecież jeśli chodzi o bajki to mamy ich sporo wy sokowartościowych artystycznie, pisanych pięknie polszczyzną. Oczywiście rzecz, że byłoby bardzo przyjemnie móc, nie znając rosyjskiego, czytać bajkopisa tej miary, co Kryłow. Jednakże trudności tego gatunku literackiego (język, rytm męskie, zwartość formalna, wymagająca wirtuozerji i t. d.) powinny być ostrzeżeniem tłumacza. Wolelibyśmy tych bajek raczej niewiele, za to w dobrym przekładzie. Charix bowiem, wyraźnie uzdolniony literacko, jest równie pomysłowy, jak językowo niechlujny:

„Moc jest bogaczy, z których, jak ze świni korzystać dopiero, gdy ich śmierć przyskrzyni“.

Hm, istotnie...

(jm).

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś po cenach propagand.

ZEMSTA NIETOPERZA

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł.

Abonament 2 zł.

Pierwszy lotnik papieski



Ks. Don Giovanni Sala nauczył się lotnictwa i obecnie został pierwszym lotnikiem — Watykanu. Na ilustracji ks. Sala na tle swego samolotu.

Z ruchu robotniczego Wileńszczyzny

Ruch robotniczy w Wilnie i na wileńszczyźnie zorganizowany w Związkach Zawodowych przynależnych do Związku Związków Zawodowych w Polsce, otrzymał w chwili bieżącej naczelne kierownictwo dla całokształtu prac zawodowych i ogólnej polityki świata Pracy naszego terenu.

Wydział Centralny Z. Z. Z. mianował Wydział Wykonawczy Okręgowej Rady Zawodowej w Wilnie w składzie: Prezes — Stanisław Klukowski, I wiceprezes — vacat, II wiceprezes Józef Dobrucki (Zw. Zaw. Rob. Monop. Tyt.), III wiceprezes — Filip Zaleski (Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. Oddział Nr. 2), sekretarz — Antoni Struczyński (Zw. Zaw. Rob. Monop. Spiryt.), skarbnik — Wojciech Pogorzelski (Zw. Zaw. Prac. Umysł.), członkowie: Jan Chmiel (Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. Nr. 1), Mieczysław Kotliński (Zw. Zaw. Prac. Umysł.) i Józef Wojciechowski (Zw. Zaw. Prac. Autom.)

Jednocześnie na sekretarza Okręgowego powołano Leopolda Abolnika.

Okręgowa Rada Zawodowa Wileńska, której terenem działalności jest województwo wileńskie i nowogródzkie, posiada specjalne wzory pracy, uwzględniające miejscowe warunki zarówno socjalne jak i gospodarcze w interesie regionalnym.

Te metody pracy na Górnym Śląsku, dały znakomite rezultaty, gdzie Z. Z. Z. liczy około 50.000 członków, broniąc skutecznie interesu Świata Pracy przed wyzyskiem ze strony kapitału.

Wileńszczyzna, posiadająca swoje niezależne elementy gospodarcze w kształtowaniu się stosunków, przy uwzględnieniu metod pracy Z. Z. Z. otrzymuje wreszcie zdrowy ośrodek ruchu robotniczego.

Ruch zawodowy, oparty na Radzie Okręgowej, otrzymuje niezależne kierownictwo całej roboty, przy jednoczesnym osiągnięciu tych korzyści, które daje poszczególnym związkom walka o lepsze jutro w oparciu o mocny pion organizacji robotniczej obejmującej całą gałąź tego lub innego rodzaju przemysłu.

Należy przypuszczać, że sfery pracownicze Ziemi Północno - Wschodniej Polski z radością powitają te metody pracy, które w innych połaciach kraju dają dobre rezultaty w zrzeszaniu się robotników.

Korzyści już osiągnięte przez Z. Z. Z. w Wilnie dla robotników różnych gałęzi przemysłu, dają gwarancję, że nowy ruch stanie się istotnym przejawem nowych apolitycznych form ruchu zawodowego, działającym w interesie tylko zawodowym, szerokich mas robotników fizycznych i umysłowych.

Ponadto, jak dowiadujemy się w najbliższych dniach ma powstać Oddział Wileński Robotniczego Instytutu Kultury i Oświaty im. Stefana Żeromskiego, który ma prowadzić całokształt prac kulturalno-oświatowych w Z. Z. Z.

Wilno staje w ruchu robotniczym na poziomie innych środowisk w Polsce.

Pismo nasze w przyszłości będzie informować czytelników o pracach Z. Z. Z. którego powstanie na naszym terenie wiata z zadowoleniem.

Wzdłuż i wszerz Polski

— MUZEUM KASZUBSKIE W KOŚCIERZYNIE. Z ramienia komisji między szkolnej, powstaje przy poparciu władz administracyjnych i działaczy kaszubskich, muzeum regionalne ziem kościerzynskiej. Muzeum obejmie całą południową część Kaszub, zamieszkałą przez ludność rolniczą i nad jeziorami, rybacką. Zawiązał się specjalny komitet, który zajął się zbieraniem eksponatów sztuki ludowej i kultury materialnej.

— FOKA W JEZIORZE. W jeziorach Kłęczańskich w pobliżu Wejherowa na Kaszubach od 2-eh lat grasuje foka, niszcząc straszliwie rybostan. Foka dostała się do jezior rzekami. Ostatnio parę osób widziało fokę pod Potęgowem. Skryła się na w niezamarniętej części jeziora.

— WYSOKOGÓRSKA SZKOŁA ROLNICZA. Dzięki wydatnej pomocy władz rządowych i samorządowych w Nowym Targu otwarta została „Wysokogórska szkoła rolnicza“. Gmach szkoły wyposażony jest we wszelkie nowoczesne urządzenia gospodarcze co da możliwość kształcenia się tu młodzieży Podhala osiągnięcia najlepszych rezultatów z dziedziny wysokogórskiej gospodarki rolnej. Nauka w nowo otwartej szkole odbywać się będzie w dwu kilkumiesięcznych kursach: letnim i zimowym i obejmować będzie zarówno wykształcenie teoretyczne, jak i praktyczne.

— DZIESIĘCIOLETNI SAMOBÓJCA. W Łodzi z 3 piętra, z okna wyskoczył dziesięcioletni chłopiec. Samobójca spadł na druty elektryczne i zawiśł na nich. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, że chłopiec nie odniósł żadnego szwanku, wobec czego pozostawił go pod opieką ojca krawca Libermana. Przyczyna zamachu samobójczego były wynoki ojca w związku z niedostatecznymi postępiami syna w nauce.

— O BIBLIOTEKĘ POTURZYCKĄ. — Włodzimierz Dzieduszycki, który w ub. roku sprzedał gminie m. Lwowa cykl obrazów Grotgera, zaoferował gminie sprzedaż swojego pałacu, w którym znajduje się obecnie słynna biblioteka Poturzycka, składająca się z 50.000 tomów, wielki zbiór druków krakowskich z XVI wieku i gabinet 3.000 rycin. Cena sprzedażna za sam budynek z ogrodem wynosi półtora miliona zł. O ile miasto nabydzie ten obiekt, Dzieduszycki chce oddać gminie w depozyt wieczysty całą bibliotekę i wszystkie zbiory.

Preraktacje w tej sprawie zbliżają się ku końcowi.

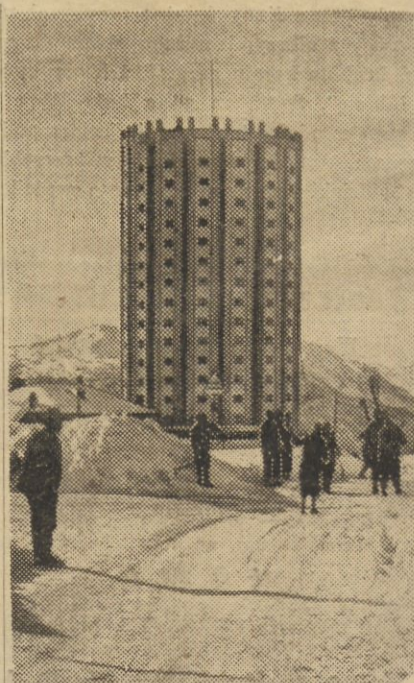
— STAN NAUCZANIA W WARSZAWIE. — Stan oświaty wśród dzieci w wieku szkolnym w m. st. Warszawie w roku szkolnym 1934-35 przedstawia się następująco: liczba dzieci w wieku szkolnym, t. j. urodzonych od 1921 do 1927 r. wynosi 142.151; w publicznych szkołach powszechnych — 111.398 (78,4 proc.), w szkołach prywatnych powszechnych, średnich — 25.863 (18,2), uczących się w domu — 2.175 — (1,5 proc.).

Odroczonych przez lekarzy zostało 691 dzieci; zwolnionych od obowiązku szkolnego — 494, zaś 190 dzieci zostało zgłoszonych lecz nieprzyjętych, a 1.340 niezgłoszonych i niepociągniętych do przymusowego uczenia się. Poza to w szkołach publicznych powszechnych uczy się dzieci w wieku szkolnym 7.371, czyli razem ze szkół publicznych powszechnych korzysta — 118.769 dzieci.

— SCHRONISKO NA PIKUJU. Ostatnio otwarto na Pikuju w Bieszczadach Zachodnich schronisko dla narciarzy. Schronisko to, wzniesione na poloninie na wysokości 1100 m. umożliwia korzystanie z bardzo dogodnych terenów w tej części łańcucha Karpat pozbawionego do tychczas schroniska.

Nowe schronisko zostało wybudowane przez Przemyskie Towarzystwo Narciarzy przy udziale Polskiego Związku Narciarskiego oraz przy poparciu finansowym ministerstwa komunikacji, Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Min. Op. Społ.

Wieża - hotel



W północnych Włoszech zbudowano niedawno hotel-wieżę, który cieszy się wielkim powodzeniem szczególnie wśród sportowców.

Najkorzystniejsza i najlepsza lokata oszczędności

Centralnej Kasie Spółek Rolniczych

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 1/2%).

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od roku 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

TRAGEDJA RODZINNA

Rodzina Mikołajczyków we wsi Suwaki, gm. Gudziewice, pow. grodzieński przeżyła wielką tragedję spowodowaną niesnaskami rodzinnymi. Córka Benedykta Mikołajczyka wyszła za mąż za Mikołaja Kuczuka, wróciła jednak po krótkim pożyciu małżeńskim do domu rodzicielskiego. Dnia 19 b. m. Kuczuk po 6-ciomiesięcz-

nem niewiedzeniu się z żoną przybył do mieszkania, w którym znajdowała się jego żona. — Wywiązała się kłótnia z żoną, jej ojcem i synem, która przemieniła się w bójkę. Kuczuk dobył rewolweru i zastrzelił swoją żonę Wasylię, liczącą lat 25. Obecnie rzucili się na Kuczuka i ciężko go pobili.

KURJER SPORTOWY

Sprostowanie Zarządu Wil. O. Z. G. S.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE WILNA.

Został już ułożony kalendarzyk rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Wilna, które odbywać się będą na ślizgawce Parku Sportowego im. gen. L. Żeligowskiego. W mistrzostwach udział biorą wszystkie cztery kluby hokejowe Wilna, a więc Ognisko, ŻAKS., Makabi i AZS.

Cheąc wyróżnić poziom poszczególnych drużyn hokejowych postanowiono za zgodą Ogniska nie dopuścić do rozgrywek następujących graczy: Wiro - Kirę, Godlewskiego Cz., Godlewskiego J., Okulowicza i Staniszwskiego. Ognisko będzie więc musiało wystawić drugą drużynę, która walczyć będzie jak równa z równymi.

Kalendarzyk meczów przedstawia się następująco:

26 stycznia — godz. 12 Makabi — ŻAKS.
29 stycznia — godz. 17,30 Ognisko — ŻAKS.
31 stycznia — godz. 17,30 AZS. — Ognisko.
2 lutego — godz. 12 AZS. — Makabi.
3 lutego — godz. 12 ŻAKS. — AZS.
9 lutego — godz. 12 Makabi — Ognisko.

Po mistrzostwach odbędzie się turniej wszystkich drużyn wileńskich o puchar przechodni dyr. K. Andrzejewskiego, a w tym czasie przyjechać ma do Wilna Pogoń ze Lwowa, która spotka się z Ogniskiem.

PIERWSZE SKOKI NA ANTOKOLU.

Wczoraj odbyły się pierwsze skoki na nowo wybudowanej skoczni narciarskiej na Antokolu. Skocznia jest gotowa. Treningi w dalszym ciągu odbywać się będą dzisiaj.

Wczoraj skakali zawodnicy AZS. i Ogniska. Dziś wieczorem przyjadą już do Wilna narciarze Zakopanego, którzy w sobotę i niedzielę startują w zawodach jubileuszowych Ogniska.

DZIŚ MECZ PING-PONGOWY MIĘDZY PRAWNIKAMI, A SKARBOWCAMI.

Dziś o godz. 17 w lokalu Stow. Urzędników Skarbowych przy ul. W. Pohulanka 10 odbędzie się ciekawy mecz towarzyski między członkami Kl. T-wa Sport. Prawników, a członkami Sekcji Sportowej Stow. Urzęd. Skarbowych.

Wstęp wolny. Skarbowcy posiadają jeden z najlepszych w Wilnie stołów ping-pongowy i pięknie urządzonej lokal klubowy, w którym gromadzą się wieczorami urzędnicy skarbowi.

W numerze 235 „Kurjera Wileńskiego“, z dnia 27 listopada rb. ukazała się anonimowa notatka wysuwająca kilka zarzutów pod adresem Wileńskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych w związku z rozegranym w dniach 24 i 25 listopada rb. turniejem propagandowym piłki siatkowej trójkowej.

Zarząd Wil. O. Z. G. S., po ustaleniu okoliczności rzekomych uchybień organizacyjnych, oraz po ustaleniu nazwiska autora notatki stwierdza:

1) W konkretnym wypadku, służącym za podstawę zarzutów autorowi sędzia zawodów stanął na wysokości zadania i postąpił najzupełniej słusznie odmawiając ponownego zmierzenia wysokości siatki, gdyż była ona przed zawodami zawieszona i zmierzona przez zawodników „Soळा“ i A. Z. S., oraz przez zespoły poprzednio grające i sędziów z poprzednich gier uznana za odpowiadającą przepisom.

2) W myśl § 3 oficjalnych przepisów o grze w piłkę siatkową „...najniższe miejsce górnego brzegu siatki przy grach męskich znajdować się winno nie niżej niż 2 mtr. 44 cm. nad powłazem nia boiska“... „jeśli więc wysokość siatki przekraczała minimalną o kilka centymetrów, organy zarządcy i sędziowie nie popełniali błędów, tem więcej, że oficjalne komentarze do przytoczonego powyżej przepisu wyjaśniają, że „...wobec niemożności dokładnego zawieszenia siatki, mniejszym błędem jest zawiesić ją za wysoko“...

3) Organizatorzy turnieju nie mieli możliwości dokładnego zawieszenia siatki, gdyż dzięki brakowi odpowiednich urządzeń w sali Okr. Ośrodka Wych. Fiz., przymocowuje się ją do sześciu drabinek gimnastycznych, których odstępy na tej wysokości są tak wielkie, że zawieszanie siatki na najbliższym niższym, niż to miało miejsce na omawianych zawodach, obniżyłoby ją do poziomu wymaganego przy grach kobiecych.

4) Pan Bohdan Nagurski, autor notatki, był kapitanem i zawodnikiem jednego z zespołów A. Z. S., który przegrał z innym zespołem AZS. i odpadł dzięki temu od dalszych gier; notabene zespół zwyciężki grał pierwsze dwie partje w składzie dwuosobowym przeciwko trzyosobowemu zespołowi p. B. Nagurskiego. Sędziował tę

grę również członek AZS. i jednocześnie Przewodniczący W-ju Spraw Sędziowskich Wil. O. Z. G. S. — p. R. Hołowonia.

5) Kierownictwo Sekcji Gier Sportowych A. Z. S. w piśmie z dnia 14 grudnia rb. — L. dz. 56—34, nadesłanem do Wil. O. Z. G. S. stwierdza, że nie podziela zarzutów stawianych przez p. B. Nagurskiego w swoim artykule.

6) Pan B. Nagurski jako zawodnik i kapitan nie wykorzystał uprawnień regulaminowych (§ 13 — dział VI Postanowień P. Z. G. S.) w celu uzyskania w drodze organizacyjnej wyjaśnień, lecz skierował sprawę na tory publiczne, szkodziąc w ten sposób opinji Wil. O. Z. G. S. Za to przewinienie w stosunku do Władz Związku został ukarany dyskwalifikacją.

Zarząd Wil. Okr. Zw. Gier Sport.

Uważamy za swój obowiązek zaznaczyć, że powyższe sprostowanie ukazuje się tak późno nie z winy O. Z. G. S. (Red.)

—o()o—

TABELA HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W GRUPACH.

Końcowa tabela mistrzostw hokejowych świata w grupach przedstawia się następująco:

I grupa:	gier	pkt.	st. br.
1) Szwajcjarja	3	5	11:2
2) Szwecja	3	4	10:6
3) Węgry	3	3	7:4
4) Holandia	3	0	0:16
II grupa:			
1) Francja	3	5	6:4
2) Włochy	3	4	4:2
3) POLSKA	3	3	6:5
4) Niemcy	3	0	2:6
III grupa:			
1) Czechosłowacja	3	6	28:3
2) Austria	3	4	9:4
3) Rumunja	3	2	5:7
4) Belgja	3	0	2:30
IV grupa:			
1) Kanada	2	4	18:2
2) Anglja	2	2	7:5
3) Łotwa	2	0	1:19

Wiadomości gospodarcze

Kto będzie korzystał ze zryczałtowanego podatku obrotowego w r. 1935

Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Skarbu po porozumieniu się z przedstawicielami odnośnych sfer gospodarczych ustaliło wysokość i sposób pobierania zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1935.

Z ryczałtu będą korzystały przedsiębiorstwa handlu detalicznego, których obrót nie przekroczył sumy 45.000 zł. rocznie. Te firmy których obrót obecny przewyższy o 50 proc. obrót z lat 1930 i 1931 nie korzystają z ryczałtu.

Kupcy którzy nie chcą opłacać podatku przemysłowego od obrotu według stawki ryczałtu mogą zacząć prowadzić uproszczone księgi handlowe i wtedy wysokość ich obrotu będzie ustalona według ksiąg i od tej sumy będą opłacali podatek.

Obligacje Pożyczki Narodowej jako kaucje

Zarządzenie ministerstwa skarbu, według którego na zamiar kaucyj gotówkowych mogą być przyjmowane obligacje Pożyczki Narodowej, niektóre instytucje interpretowały w taki sposób, że kaucyj w postaci bankowych książek oszczędnościowych nie traktowały jako kaucje gotówkowe.

Obecnie ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego złożone jako kaucje handlowe książeczki oszczędnościowe mają być zastępowane obligacjami Pożyczki Narodowej.

Polska ekspozycja prywatna na międzynarodowej wystawie w Brukseli

Pawilon polski na Międzynarodowej Wystawie w Brukseli w 1935 r. posiadać będzie wyłącznie reprezentacyjny charakter. Dlatego też indywidualna ekspozycja firm polskich w tym pawilonie nie jest możliwa. Wystawiają swe ekspozycje w nim tylko związki gospodarcze i to w formie syntetycznej.

Belgijski komitet organizacyjny Wystawy pragnąc udostępnić udział w tej wystawie firmom polskim zwrócił się do organizacyjnego komitetu działu polskiego z propozycją umieszczenia ekspozycji polskich w Międzynarodowym Pawilonie, zarezerwowanym dla firm prywatnych. — Polski komitet organizacyjny organizację ekspozycji firm prywatnych powierzył Państwowemu Instytutowi Eksportowemu, który zorganizuje grupę polskich wystawców o ile znajdzie się odpowiednia ilość reflektantów. Zainteresowani w sprawie tej zgłaszać się powinni do Państwowego Instytutu Eksportowego do dnia 4 lutego r. bież.

Centrala handlowa krajów północno-europejskich

Istnieje projekt utworzenia Centrali Wymiany Handlowej krajów północno-europejskich. Według zamierzeń do Centrali tej mają przystąpić Szwecja, Norwegia, Danja, Finlandja i Państwa Bałtyckie. W każdym z poszczególnych krajów ma istnieć oddział organizacji naczelnej, który będzie współpracować ściśle z Centralą. Siedzibą Centrali ma być Sztokholm.

Podstawą nowej organizacji ma być zobowiązanie pewnej grupy producen-

tów i konsumentów, które zobowiążą się do przeprowadzenia wszelkich transakcyj z pośrednictwem wspomnianej wyżej instytucji rozrachunkowej, przyczem rozrachunki mają odbywać się w drodze bezgotówkowej. W ten sposób projektodawcy spodziewają się uniknąć trudności dewizowych, powstających przy wymianie handlowej z niektórymi krajami północnymi, a jednocześnie wznieść i zacieśnić wymianę towarową między grupą krajów północno-europejskich.

Eksport węgla polskiego przez Gdynię w r. 1934

W ciągu 1934 r. wywieziono przez port-gdyniński ogółem 5.562.978 ton węgla i koksu, w czem 5.160.169 ton węgla, 208.693 tony bunkru i 194.116 ton koksu, wobec 4.427.274 ton węgla, 180.867 ton bunkru i 57.284 tony koksu wywiezionych w roku 1933. Stanowi to wzrost wywozu węgla o 16,5 proc., bunkru o 15,3 proc., koksu o 238,8 proc.

Wzrost ten świadczy o znacznej żywotności naszego wywozu węgla, który pomimo częściowej utraty rynków skandynawskich i bałtyckich, które zawarły specjalne umowy kompensacyjne w zakresie wywozu węgla z W. Brytanją, zdołał ulokować różnicę z poważną nawet nadwyżką na innych rynkach odbiorczych.

Wywóz na poszczególne rynki przedstawia się następująco: na rynki skandynawskie wywieziono 2.188.646 ton, w czem 1.668.648 ton do Szwecji, 281.249 ton do Norwegii, 221.944 tony do Danji i 16.805 ton do Islandji. Do krajów bałtyckich wywieźliśmy ogółem 213.260 ton, w

czem 191.018 ton do Finlandji 12.395 ton do Lotwy i 9.855 ton do Estonji. Wywóz do państw Europy Zachodniej wyniósł 1.576.528 t., w czem 678.864 tony do Irlandji, 561.519 ton do Belgji, 278.180 ton do Holandji, 119.178 ton do Francji, 42.262 tony do Niemiec, 4.525 ton do Angli i 2.000 ton do Portugalji. Na rynki śródziemnomorskie wywieźliśmy łącznie 1.096.634 tony, w czem 850.644 ton do Italji, 89.740 ton do Algieru, 75.302 tony do Grecji, 48.588 ton do Egiptu, 16.000 ton do Jugosławji i 16.360 ton do Rumunji i na Węgry.

Ekspansja naszego węgla sięgnęła również i na rynki zamorskie, dokąd w ciągu ubiegłego roku wyeksportowaliśmy 85.093 tony, co stanowi przeszło 100 proc. wzrostu w porównaniu z r. 1933. Z poszczególnych krajów, dokąd wywieźliśmy węgiel przez Gdynię, należy wymienić Argentynę — 35.952 ton, Brazylię — 2.918 ton, Afrykę Brytyjską — 10.288 ton, Afrykę Francuską 4.720 ton, Malakke — 22.040 ton i Australję — 9.625 ton.

Otwarcie nowego oddziału P. K. O.



We wtorek odbyło się poświęcenie i uruchomienie nowej ekspozytury P. K. O. na Pradze przy ul. Targowej 70. Na zdjęciu — fasada nowego P. K. O.

Ze Związku Izb Rzemieślniczych

Pod przewodnictwem prezesa p. A. Snopczyńskiego odbyło się zebranie zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, na którym powzięto szereg uchwał, które następnie zostaną przedłożone Radzie Związku.

Między innymi zarząd rozpatrywał sprawę opłat za rejestrację umów o naukę w rzemiośle. W sprawie tej postanowiono, że wszelkie opłaty pobierane za sporządzanie i rejestrację umów powinny być jednakowe na terenie całego państwa. Do rejestracji tych umów są powołane jedynie izby rzemieślnicze, które za swe czynności pobierają opłatę najwyżej 1 zł. od zarejestrowania umowy. Dla umożliwienia kontroli nad wykonywaniem umów izby mogą czynności ewidencyjne zlecić cechom, które mogą pobierać opłaty w kwocie 3 zł. od umowy.

Dalej Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych postanowił zwrócić się do Rady o upoważnienie zarządu do starania się w ministerstwie przemysłu i handlu o wydanie nowego zarządzenia obniżającego opłaty za wydawanie świadectw ukończenia nauki, a wreszcie o upoważnienie za rząd do wystąpienia z wnioskiem o zniesienie wszelkich opłat zarówno za uwierzytelnienie jak i wydawanie świadectw stwierdzających przebieg czasu nauki.

O nadzór nad działalnością urzędów rozjemczych

Dziennik Ustaw z dn. 22 b. m. przyniósł rozporządzenie ministrów rolnictwa i reform rolnych oraz sprawiedliwości o wykonywaniu nadzoru nad działalnością urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

W myśl tego rozporządzenia ministrowie rolnictwa i reform rolnych oraz sprawiedliwości będą wykonywali nadzór nad działalnością urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich przez Centralne Biuro do Spraw Finansowo — Rolnych. Nadzór nad działalnością powiatowych urzędów rozjemczych, będzie mogło Centralne Biuro wykonywać również za pośrednictwem wojewódzkich biur do spraw finansowo — rolnych.

Zakres nadzoru obejmuje wszelkie czynności zmierzające do usprawiedliwienia, lub też ujednoczenia działalności urzędów rozjemczych. W szczególności nadzór obejmuje wykonanie inspekcji oraz ogólną działalność informacyjną i inst. uk. evjną.

Licytacja ruchomości w postępowaniu upadłościowym

W Dzienniku Ustaw Nr. 3 z dnia 22 b. m. opublikowane zostały dwa rozporządzenia ministra sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz skarbu. Pierwsze rozporządzenie dotyczy trybu dokonywania licytacji publicznej ruchomości w postępowaniu upadłościowym, drugie — zawiadomień w postępowaniu upadłościowym spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz przedsiębiorstw bankowych.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

52

Na Czerwonej Przełęczy

Przez całą tę godzinę byli sami, we dwoje. Marusia nie pokazała się wcale. Nie było jej wogóle w małej izdebce. Dzika dziewczyna, która pielęgnowała tak umiejętnie kwiatki, zdobiące okna schroniska, uciekała gdzieś, chcąc uniknąć zapewne spotkania z Ireną. Doktor Neteba napomknął krótko, że dziewczyna była niezupełnie zdrowa na umyśle. Wyrażał się o niej jednak z całą serdecznością i teraz dopiero Irena dowiedziała się, że pokoik na górze zajmuje właściwie nie doktor Neteba, ale jego siostra. On sam miał inne zupełnie mieszkanie. Osiedlił się mianowicie w niewielkiej jaskini, w skalistej ścianie przepaści.

— Tam jest moje prywatne laboratorium — wyjaśnił z uśmiechem.

Tam też nikt mi nie przeszkadza, bo dostęp do mojej jaskini zna tylko Oleksa, który przynosi mi czasem pożywienie, a czasem pomaga przy pracy. A Marusia tutaj tymczasem pilnuje tego obrazu, który jest jedyną spuścizną, jaką otrzymaliśmy po — tu doktor Neteba urwał, jakby namyślając się co ma powiedzieć — po... po przedkach.

A, że Irena, usłyszawszy o smoku, postanowiła nie dziwić się już niczemu, więc też nie zdumiała się bynajmniej, dowiedziawszy się w następnej chwili, że pan doktor Neteba pochodzi z prostej linii od knia-

zia Danyły, przewiskiem Neteba, którego władzy kiedyś, w zamierzczłej przeszłości, podlegał Halciz i jakież tam przyległości.

— Bajże baj, napewno będziesz w raj — pomyślała sobie, a głośno zauważyła, że obrazu właściwie niema wcale, że na ścinie wisi tylko rama.

I rzeczywiście, w bogatej ramie znajdowała się tylko sukienka ze złotej blachy, równie jak i rama, sadzonej klejnotami. Jeżeli te wszystkie rubiny, turkusy i szmaragdy były prawdziwe — wówczas wartość tej rzekomej spuścizny po kniazu Danyle musiała być wprost bezcenna. Tylko, że kamienie nie miały żadnego blasku, może więc były to zwyczajne szlifowane szkiełka.

Irena po tej rozmowie, siedząc w laboratorium i montując zawzięcie szkiełka orla, padłego jeszcze podczas jej przybycia na Czerwoną Przełęcz, szkiełek, przeznaczony dla profesora Ważyńskiego, uśmiechała się przez cały czas do sterczącego groźnie tuż przed jej nosem dzioba. Śmiała się potem do innych orłów, żywych, które pokrzykując donośnie, krążyły nad jej głową, gdy poszła oglądać nowozamieszkałe gniazdo.

Przekonała się z zadowoleniem, że to jedno przynajmniej było rzetelną prawdą. W dodatku pień wysokiej sosny, na której wierzchołku znajdowało się gniazdo, nosił ślady licznych zadrapań, pochodzących niewątpliwie od podkutych butów. Takie właśnie grube, pod orte górskie buty nosił doktor Neteba, który napewno tym razem nie skorzystał z pomocy Oleksy i wdrapał się sam po gładkim pniu do gniazda. Równie dobrze więc i tamto wszystko, co mówi mogło być

prawdą. Zamiłowany przyrodnik mógł mieć swój własny cel, napozór nedorzeczny, do którego osiągnięcia dążył, ukrywając go przed całym światem.

Miejsce, gdzie rosła ta sosna, znajdowało się na południowym skraju Czerwonej Przełęczy, w ustroniu, bodajże jeszcze dzikszem, niż to, w którym tryskało źródło, i mieściła się podziemna siedziba doktora Neteby i jego smoka zarazem. Tu krawędź górskiej polany urywała się niemal prostopadle, z brzegu tego urwiska rozciągał się cudny widok na majaczący w oddali, spowity siną mgłą, potężny łeb Kamiennego Horbu, u którego stóp czerniało pasmo cichych, jakby zapadłych w wieczny sen, wielkich borów, sprawiających takie wrażenie, jakby nigdy jeszcze od początku wieków nie pozostała w nich noga ludzka.

A niemal całe strome zbocze porastał istny zagajnik dzikich róż. Niektóre krzaki były okryte kwieciem różowym, inne zaś białym. Płatki ich odziewały je niby płaszcz pełen krasy, wydający nikły, lecz miły zapach. Płaszcz ten wydawał się jedwabiem lub aksamiitem, lecz krył pod swą miękkością broń straszliwą — długie i ostre kolce, tworzące z tej kwietnej całości zapórę nieprzebytą.

Przez ten żywopłot naturalny nie przedarłby się nikt chyba. Było to więc wymarzone stanowisko dla orlego gniazda. Drapieżne ptaki tutaj miały spokój wprost idealny, którego nie zamąciłyby im nikt, nawet mieszkańcy samotnego schroniska — ich sładzy i przyjaciele.

(D. c. n.)

Pełna tabela wygranych w 16-m dniu ciągnięcia 4 klasy 31-ej Polskiej Loterii Klasowej

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na Nr.: 150251
Zł. 2.000 na N-ry: 62148 73417 106738 421846

Po 200 złotych:

100 308 442 503 618 800 1033 162 913
2055 172 350 604 66 513 688 3601 52 4857
5054 893 908 6131 425 27 63 544 801
7030 179 8353 540 9030 152 413 670
11042 12332 58 653 860 13314 830
14360 671 97 769 15008 32 749 16021
213 511 17097 18433 36 19094 533
20469 21154 481 901 45 89 22032 175
961 23083 836 24415 900 25054 293 428
751 26110 362 541 739 910 27152 298
28262 393 482 29075 191 302 741 927
30218 59 733 31042 357 71 32078 176
593 620 32003 480 614 69 982 34363 719
837 38 71 35435 555 82 711 36597 666
37352 589 873 38226 78 745 39003 698
40143 81 218 698 847 41072 878 42598
803 67901 43111 463 957 44642 45026
279 537 46201 666 72 42703 90 326 819
48012 135 75 845 974 49062 292 375 512
779 987
50067 167 737 804 51041 52371 444
543 51 977 53064 86 427 941 54265 425
75 500 626 55671 56085 274 343 508 25
765 57046 242 60 582 678 788 997 58030
974 59386 920
60588 61301 9 436 572 62031 677 63044
131 499 515 643 875 64427 572 65086
164 590 66361 890 984 67334 68399 489
616 811 917 93 69005 228 49 472
70256 345 706 71010 11 72078 974
73261 643 815 74300 796 75138 521 611
818
76214 847 77294 529 735 78365 697
79137 334 610
80700 960 81233 483 82097 261 561 781
945 83141 84141 905 85265 771 845 86168
80797 723 88112 423 24 70 685 89091 188
214 717
90434 702 91510 13 785 86 895 960 92161
256 349 492 543 629 713 988 93271 444
830 94668 95013 123 345 425 690 96330
98 97229 620 912 85 98005 149 390 845
99159 245 330 428 32 78 556 731 893.
100477 631 49 843 101052 102696 872
103146 105172 244 311 431 717 106360
658 718 35 107034 234 108333 552 818
109738 907.
110275 306 401 44 92 980 111064 231
112032 107 213 321 53 113050 522 114054
214 753 115040 255 440 798 116016 455
792 117162 950 55 119033 123 324 653 878
120425 663 915 125141 696 122102 93
626 123005 31 116 71 690 124180 431 774
870 125340 64 543 44 610 736 914 126039
55 192 452 80 564 127527 128026 240 418
92 129041 524 813.
130717 810 983 131164 357 132034 57
232 438 736 133100 432 549 134472 93 521
43 886 135540 770 136510 711 966 137342
95 418 76 648 99 138407 28 928 59 139254
473.
140768 141637 142168 340 74 84 576
617 143412 905 144188 396 416 145139
608 930 146258 912 48 147247 505 43 708
68 808 148137 244 517 850 149055 69 252
323 426 513 718.
150163 503 151512 152025 178 153859
962 154458 155534 894 156360 87 485
96 599 157801 13 23 158459 633 159103
418 695.
160057 445 161165 324 914 21 162895
910 163022 88 240 895 164149 476 554
602 833 165568 616 166131 59 364 86 494
549 167002 193 797 168280 576 169136
348 67.
170298 590 171142 549 985 172517
173281 634 720 947 174205 461 900 29
175837 176217 77 356 427 552 622 909 33
99 177367 591 867 921 90 178261 392 907
179360 452 760 808 17 78.
Wygrane pocieszenia po Zł. 50:
605 89 1087 583 753 863 903 4455 503
749 5001 551 790 6287 489 866 7064 146
272 903 8751 66 9150 10623 864 11909
12422 14152 277 675 15170 16314 440
789 17016 155 96 830 18397 19185 404
964 20819 21120 80 740 48 22108 791
23751 24235 894 25299 666 792 26167
227 397 27328 75 717 958 64 28194 535
29214 629 30092 435 31256 399 473 524
32023 63 540 85 33921 34888 35863 36441
37040 90 596 38184 737 837 930 39273
483 40083 965 41178 42036 865 995 43184
217 534 891 44320 817 45175 258 735
46764 47131 386 48966 853 940 49757
50157 231 51160 954 53530 686 833 920
54460 786 960 61 55026 75 325 56322
61 701 37 57018 37 277 340 58243 647
52 998 59099 258 531 60513 843 61274
62366 63833 64267 350 55 793 66186 385
510 67779 995 68150 284 872 920 82
69446 66 70079 500 636 71309 14 72307
14 680 73465 695 74138 598 761 75583
96
76047 77433 912 78256 642 824 79895
80410 621 865 81026 220 82354 67 491
937 83378 928 86889 87094 88587 89177
621 90359 475 91106 50 75 478 935 92121
213 85 559 798 93451 94226 306 551 95176
407 41 921 96302 97654 99285 941.
100055 136 578 102846 103457 760 862
104759 921 105200 807 98 106037 49 165
261 698 107811 108550 109403 110826 89
99 112382 657 63 113534 114284 115368
116275 475 796 117027 91 342 904 118031
237 88 375 625 119211 688 740 120641
121191 535 122087 123603 124424 680
125001 656 748 916 126084 623 127474
773 128206 529 726 129694 961 87.
130271 533 800 60 131381 423 921
132106 254 885 133378 816 134568 791
135053 251 528 805 904 136611 931 137383
134 138048 450 684 139706 140200 55

Po 100 złotych:

141036 142225 143374 144064 249 895
145313 146129 521 762 147382 650 148396
149233 560 150143 97 395 450 539 866
998 151705 153049 269 627 154254 357
967 155527 870 156641 735 158086 879
159250 96 467 160008 161258 725 162711
163041 108 356 92 407 624 164372 622 717
165195 992 166141 531 739 85 95 167423
765 168272 545 834 170031 67 434 919
171940 172638 173755 175254 330 465 931
176735 39 177116 589 888.
Wygrane pocieszenia po Zł. 50:
2 48 703 1508 45 636 947 2092 326 618
45 730 84 957 3129 988 4068 228 50 799
89 323 536 846 5012 323 42 595 690 799
6020 343 466 549 755 830 60 908 18 7281
760 895 937 8180 225 422 46 794 852
9650 830 949 54
10273 339 432 36 11099 179 681 86
12031 111 345 874 13203 907 81 14066
745 15023 80 921 16015 49 66 356 432
909 17226 78 509 619 96 793 808 931
18094 124 49 272 354 537 692 19331 403
546 641 969
20301 68 878 21021 293 363 592 607
716 28 22077 296 329 644 883 23097 447
86 747 79 995 24059 60 64 528 641 722
33 34 74 25327 423 570 826 96 950 26035
66 288 416 562 730 49 27062 105 459 65
623 98 709 28324 84 988 29536 921
30268 450 521 639 58 65 985 31141 87
227 30 309 42 60 510 778 80 800 968
32288 364 458 629 765 33104 33 70 241
53 58 325 547 51671 736 807 34047 71
879 35048 296 352 91 735 44 50 57 922
92 36058 137 257 657 711 37015 556 662
852 915 77 38173 527 60 77 774 39158
281 574 701 40 897 932 66 71 94
40060 199 211 39 41188 370 515 42
85 617 767 42235 367 560 624 703 7 37
801 32 63 43088 725 44398 701 837 45065
93 902 61 46230 429 83 89 573 47006
87 104 206 604 753 953 48040 85 592 651
933 49202 608 47 744 47 824 83 910
50208 58 571 81 787 981 51058 72 106
30 477 605 747 87 891 52485 721 47 898
986 53142 326 82 453 542 47 635 880
54442 623 720 55004 68 82 321 533 745
840 954 56250 9206 45 57197 302 665 842
60 989 58056 135 72 575 824 59342 634
729 946
60143 86 663 66 493 951 61095 331
506 92 866 909 62154 339 590 633 732
68 928 63018 85 271 470 928 64272 668
744 65432 503 613 755 844 983 66035 82
294 367 99 512 33 804 975 67102 294
454 607 27 787 805 69 979 68124 319 31
429 540 69066 227 365 84
70032 68 270 458 659 755 977 71203
17 544 69 93 702 980 72499 614 750 994
73095 269 387 416 509 914 74162 97 234
89 430 41 47 635 892 75238 720
76218 368 532 873 77158 98 344 487 701
78382 410 600 15 799 875 912 36 79028
59 130 511 616 45
80497 575 79 601 730 988 81569 712
40 935 75 82040 526 44 50 62 86 94
606 800 83279 520 811 84244 543 686
817 85407 730 44 66 80 86053 304 33
87025 485 560 864 907 85 88066 421
732 44 89210 393 523 703 971 93
90261 651 89 91 896 91058 282 325
412 706 812 940 92038 222 440 829 93
934 93034 338 725 888 94271 571 877
91 987 95223 570 695 841 96188 217
811 97382 409 10 675 730 957 98096 231
393 501 42 672 836 99 99001 13 114 236
431 33 35 875
100081 338 40 443 935 43 102138 68
503 836 946 103311 434 506 624 717
829 104023 186 375 407 33 630 10580
128 215 533 854 904 24 90 106017 76
230 426 769 107109 240 933 55 92
108123 948 67 109111 253 336 608 31
744 800 32
110092 345 91 704 6 8 970 111202 75
442 45 79 660 83 960 72 112367 76 492
558 607 703 808 924 113181 796 114010
437 76 568 723 115197 251 379 690 702
16 116387 652 93 708 967 117225 449
678 84 771 905 118150 339 825 74 119017
194 225 433 87 591 931 88
120003 173 353 543 645 121331 98 477
93 685 95 885 958 122055 74 681 881
123194 253 464 897 990 124207 33 126
37 47 336 432 570 125024 70 306 558
649 74 827 46 126058 294 479 838 906
33 79 127152 287 90 316 595 977 128078
144 249 129043 357 863 83
130087 137 639 925 131056 107 52 301
25 538 674 741 814 907 60 132049 351 62
564 695 133162 579 134193 248 425 585
971 135093 162 407 515 671 829 136154
57 285 511 939 137039 209 414 590 606
66 950 138243 322 725 807 48 139122
257 422 668 721 936
140195 619 925 67 141305 506 75 784
89 92 933 142005 591 143025 26 77 228
339 63 542 612 712 144016 22 94 438
68 979 145005 181 221 28 474 652 705
146283 423 622 713 147038 228 576 750
56 878 90 148090 127 672 62 427 68 537
905 149043 393 516 959
150047 622 23 771 75 151023 27 33
254 611 765 846 91 152038 303 658 995
153124 360 760 72 650 875 914 154620
87 712 929 78 155424 588 747 857 156040
349 430 99 817 960 157033 223 566 637
775 158265 83 344 696 917 73 159045
50 101 742 838
160463 533 893 995 161077 328 588
703 30 811 36 162212 350 504 27 98
670 797 163136 242 385 934 45 164592

III-cie ciągnięcie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:
237 352 472 559 687 838 1017 71 114
338 82 637 719 65 883 98 2120 412 507
90 834 3026 73 81 189 736 46 884 4127
81 533 611 983 5146 245 380 501 730
6036 201 448 86 607 29 897 7014 427 50
566 89 633 783 91 814 35 36 8195 334
426 62 553 636 780 903 9281 339 572
659 793 95 921 57
11043 126 395 541 45 770 91 830
12083 112 220 350 430 514 45 56 746
840 1308 224 359 429 507 63 14017
163 202 467 662 721 860 983 94 15083
230 525 620 733 79 812 16103 248 350
565 99 674 927 37 17276 405 18032 47
161 240 743 804 19047 157 208 323 27
34 548 778 818 35 83 954
20101 542 683 779 842 21020 164 310
487 551 997 98 22179 259 321 599 23076
611 934 24016 43 281 568 818 956 25004
45 185 704 36 57 85 802 6 26580 613 762
27153 95 413 28160 216 71 951 29566
618 24 995
30345 443 628 867 31033 181 277 462
611 728 906 32020 107 430 627 53 871
924 33076 176 450 62 94 879 99 34009
245 49 35333 833 910 36036 884 37038
346 516 38163 200 48 559 742 71 814
910 39009 58 368 919 83
40101 526 701 10 821 58 41250 71 464
574 82 796 42070 875 43340 478 638 982
44034 73 156 519 47 640 45000 117 235
371 527 79 757 880 937 46180 296 531
663 855 47072 121 546 70 719 935 90
48097 308 53 424 560 672 829 62 909
49041 46 130 82 665 809
58106 224 312 553 822 902 51063 400
52047 156 58 62 342 530 677 819 73
961 92 53119 356 514 61 600 4 807 934
99 54036 309 410 746 55 946 93 55188
440 56083 237 557 748 933 66 57124
432 547 67 86 58019 151 323 469 91 657
707 995 59013 115 303
60378 553 674 886 91 92 61569 637
62046 782 63250 555 764 894 64027 80
254 56 360 696 65041 319 561 830 66439
596 784 930 67220342 515 870 68101 475
665 80 703 957 69101 368 568 764 933
888
70210 30 577 691 819 998 71323 58 96
571 72082 360 63 528 31 87 89 810
73021 236 403 58 638 842 74733 885 86
75432 74 651 790
76471 657 707 887 942 77003 11 197
360 705 55 869 78338 47 468 695 914 98
79290 410 512 714 906
80131 91 405 12 635 739 810 81067 252
385 774 82102 13 248 472 549 59 93 896
940 83237 310 792 800 998 84124 447
511 23 977 85311 25 631 783 818 24
86466 551 639 40 777 912 87093 358 512
711 902 88176 361 487 650 811 19 89075
128 215 74 697 817 35
90045 314 19 25 572 893 91791 895
952 92105 80 270 477 98 512 84 601 93027
184 412 540 958 94089 264 547 87 612
725 74 923 95392 93 723 927 96263 65
500 65 95 734 901 97010 109 221 386 515
98184 458 591 748 830 967 99351 54 56
466 691 980
100121 505 912 101163 227 422 525
870 102426 43 932 58 71 103084 250 315
431 554 662 739 104009 41 363 447 72
587 727 105224 356 443 64 72 565 98
691 747 836 106456 83 107138 233 81
326 888 108102 309 403 11 972 75 98
109482 673
110304 446 56 921 111054 121 29 331
91 112040 415 99 548 998 113034 268
504 660 845 114075 278 314 798 816 61
96 964 115167 505 875 922 116161 71
117064 161 80 234 67 372 888 908 118577
98 784 119087 104 219 91 536 38 735 947
63
120091 216 352 604 718 121100 17 227
90 572 79 735 964 122245 589 743 97
908 123123 206 352 767 124208 442 545
709 37 865 125025 319 81 91 838 951
126141 44 27

Podziękowanie Pana Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał na ręce p. wojewody wileńskiego Władysława Jaszczołta podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, nauki i organizacji społecznych oraz tym wszystkim osobom, które za pośrednictwem p. Wojewody złożyły Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia noworoczne.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-ej wiecz.
ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Pierwsze kilogramy tanich pomarańcz już nadeszły do Wilna

Wobec nieuczciwej spekulacji hurtowników owocarzy, którzy celowo wstrzymują się od sprowadzania pomarańcz z Gdyni, jak już wspominaliśmy szereg wileńskich kupców de talistów, a także i spółdzielni poczyniło zamówienia na własną rękę. Dziś nadeszły pierwszy transport w ilości 2 tys. kg. zamówionych przez kupca Szlosberga, mającego sklep przy ul. Rudnickiej 13.

Jak dalece ludność spragniona jest tanich pomarańcz, może świadczyć fakt, iż na wieść o przybyciu do Wilna większej ilości pomarańcz i sprzedawania ich po 1 zł. 30 gr. przed sklepem Szlosberga około godziny 11 rano zaczęły gromadzić się tłumy, które nie mogąc pomieścić się w sklepie zaległy chodniki i jezdnie uniemożliwiając ruch całkowicie.

Około godz. 15 tłum wzrósł do przeszło 1,500 osób wobec czego przerwano kupiec obawiając się o całość sklepu zwrócił się o pomoc do władz. Na miejsce wydelegowano z pierwszego komisarjatu kilku policjantów, którzy utrzymywali porządek na ulicy, dwóch zaś posterunkowych regulowało ruch w sklepie.

Następne transporty pomarańcz zamówione przez detalistów i spółdzielnie znajdują się w drodze do Wilna.

Konferencja w sprawie pomarańczowej

Izba Przemysłowa — Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości firm zainteresowanych, że w związku z otrzymanym przez Izbę poleceniem p. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie przestrzegania nowych zasad handlu pomarańczami zwołuje na dzień 24 b. m. o godz. 14 w gmachu Izby zebranie informacyjne na które prosi o przybycie wszystkie zainteresowane firmy hurtowe i detaliczne.

Tablice orientacyjne na stacjach wileńskiej dyrekcji P. K. P.

Dowiadujemy się, że wszystkie ważniejsze stacje kolejowe w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej (Wilno, Białystok, Grodno, Baranowicz, Lida, Brześć Wołkowyjski) mają do 1 kwietnia zaopatrzyć się w tablice oznaczające czas odejścia i przybycia pociągów osobowych i dalekobieżnych.

Te tablice orientacyjne będą posiadały kształt zegarów, które będą wskazywały czas odejścia pociągu.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 23 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa-rytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, męka i otręby — w mniejszej ilości, — w złotych za 1 q (100 kg)		
Z y t o I standart 700 g/l	14.50	15.—
II	670	13.00 13.25
Pszonica I	745	18.— 18.50
II	720	16.75 17.25
Owies I	490	13.25 13.75
II	470	12.— 12.50
Jęczmień I	655	16.25 16.75 (kas.)
II	625	15.— 16.—
Gryka I	630	14.00 14.50
II	600	13.50 14.00
Męka pszenna gatunek I—C	—	—
II—E	—	—
II—G	—	—
III—A	—	—
III—B	12.50	13.—
żytnia do 55%	23.50	23.75
do 65%	19.50	20.—
sitkowa	15.50	16.—
razowa	16.—	16.50
do 82% (typ wojsk.)	17.50	18.—
Otręby żytnie przem. standart.	7.50	8.—
przenne mialkie przem. st.	10.—	10.50
S i a n o	7.—	8.—
S ł o m a	5.—	5.50
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	45.50	46.50
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	2340.—	2380.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1820.—	1860.—
„ Miory sk. 216.50	1600.—	1640.—
„ Traby za 1000 kg.	1820.—	1860.—
„ Horodziej	1950.—	1990.—
Kędziel Horodz. b. I sk. 216.50	1640.—	1680.—
Targaniec got. I	1250.—	1290.—

Tajemnica transportu soli

Przed dwoma miesiącami z Dyrekcji Monopolu Solnego w Warszawie wysłany został wagon soli do Oszmiany. W wagonie było 300 worków po 50 kg. Wagon był w drodze około tygodnia. Po przybyciu do Oszmiany plomby nałóżone z obydwu stron wagonu przez Dyr. Monopolu i przez Dyr. Kolejową były nietknięte. Po towar zgłosił się Kopeł Jankielewicz, kierownik hurtowni soli w Oszmianie.

Następnego dnia po nadejściu wagonu Jankielewicz razem z furmanami czekał na rampie na otwarcie wagonu przez kierownika ruchu. Po stwierdzeniu, że plomby od strony rampy były nietknięte, kier. ruchu zerwał je. Otworzył wagon i stwierdzono, że cała sól zalana jest wodą. Po szczegółowym zbadaniu wagonu nie uległo wątpliwości, iż woda nie przedostała się tam ani przez dach, ani przez ściany.

Dopiero z drugiej od strony zauważono, że drzwi zamknięte są na jedną tylko plombę i to uszkodzoną, zaś druga plomba, zerwana, leżała pod wagonem. Tajemnica zwilgotnienia soli zaczęła się wyjaśniać. 215 mokrych worków i 85 suchych przetransportowano do...

Sprzedaż „skarbu” w starym płaszczu

Przy ul. Zawalnej 11, zajmuje mieszkanie rodzina Kantorowiczów. Przy rodzinie tej zamieszkuje w charakterze sublokatora niejaki Lipiński. Pan Lipiński przytrzymując się zdrowej zasady oszczędzania na „czarną godzinę” nie uważał jednak za wskazane lokować oszczędności w PKO. Poprostu chował pieniądze w bocznej kieszeni wiszącego w szafie starego płaszcza gospodarza mieszkania.

Wczoraj zrana w czasie nieobecności domowników zgłosiły się do Kantorowiczów dwie przekupki starych ubrań i zaproponowały Kantorowiczowej kupno bezużytecznych rzeczy. Oszczędną gospośką skorzystała z tej propozycji i...

składów na dworcu i przystąpiono do szeregów dochodzenia. Wtedy wyszło na jaw że bracia Jankielewicz mają już z sobą pewne dwuznaczne pozycje. Są oskarżeni mianowicie o wykradzenie z wagonu 50 worków cukru, war tości 7.000 zł., pozatem w kwietniu ub. roku miało miejsce zamoczenie cukru, za który Jan kielewicz otrzymali odszkodowanie z Dyrekcji Kolejowej 1727 złotych.

W związku z ostatnią sprawą Jankielewicz wysłali skargę do Dyrekcji kolejowej, że plomby uszkodził sam kierownik ruchu, by zaoszczędzić Dyrekcji sumę odszkodowania za zmoczenie soli, a jednocześnie skierowali list do Dyrekcji Monopolu Solnego, że sól została przez nich odebrana, wysuszona i sprzedaje się obecnie na waf bez strat.

Wobec ustalenia tych okoliczności Dyrekcja Kolei Państwowych wniosła przeciwko braciom Jankielewiczom skargę o usiłowane wyłudzenie od Dyrekcji kolei znacznej sumy tytułem rzekomo poniesionych strat spowodów zwilgotnienia transportu soli.

Wobec ustalenia tych okoliczności Dyrekcja Kolei Państwowych wniosła przeciwko braciom Jankielewiczom skargę o usiłowane wyłudzenie od Dyrekcji kolei znacznej sumy tytułem rzekomo poniesionych strat spowodów zwilgotnienia transportu soli.

Wobec ustalenia tych okoliczności Dyrekcja Kolei Państwowych wniosła przeciwko braciom Jankielewiczom skargę o usiłowane wyłudzenie od Dyrekcji kolei znacznej sumy tytułem rzekomo poniesionych strat spowodów zwilgotnienia transportu soli.

Wczorajem, kiedy p. Lipiński powrócił do domu, stwierdził on z przerażeniem, iż płaszcz z jego oszczędnościami zaginiony. Można wyobrazić sobie rozpacz nieszczęśliwego, gdy się dowiedział co-zaszo. Przez cały dzień poszukiwano w mieście handlaerek starzyzna, lecz na ich ślad nie-zdolano natrafić.

Wątpliwe jest czy i policji uda się odnaleźć stary płaszcz, w którym może dotąd leży ukryty „skarbu” oszczędnego pracownika jednej z handlowych firm wileńskich.

KRONIKA

Dziś: Tymoteusza
Czwartek 24 Styczeń
Jutro: Nawróc. św. Pawła
Wschód słońca — godz. 7 m. 26
Zachód słońca — godz. 3 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 23/1 — 1935 roku.

Ciśnienie 754
Temp. średnia 0
Temp. najw. +1
Temp. najn. —1
Opad 0,1
Wiatr.: połudn.-zach.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: pochmurno, wieczorem deszcz

OSOBISTA

Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szelański wyjechał na inspekcję szkół. Zastępować p. kuratora będzie naczelnik wydziału szkół powszechnych p. Jan Czysowski.

MIĘSKA

ZDEKONSPIROWANIE TAJNYCH RZEZNI. Funkcjonariusze Zarządu miejskiego w okresie od 1 do 15 b. m. przeprowadzili 40 lotnych lustracji w miejscach podejrzanych o tajny ubój bydła. Udało się zdekonspirować 4 rzeźnie tajnego uboju bydła i 3 nierogacizny. Znalezione mięso znajdowało się w opakowaniach warunkach sanitarnych, ukrywano je bowiem pod kupą nawozu. Zrozumiałą jest rzeczą, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi zdrowiu nieopatrznych konsumentów mięsa niestemplowanego.

Właściciele „rzeźni” pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

6125 bezrobotnych liczy obecnie Wilno. W liczbie zarejestrowanych bezrobotnych figuruje 2765 kobiet. Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zwiększyło się o kilka tysięcy osób.

Z KOLEI

Wypadki kolejowe. W okresie od 1 do 15 bm. w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej za notowano 9 wypadków przejechań przez pociągi, w tem 3 wypadki zamachów samobójczych. Jak wykazało dochodzenie, we wszystkich 9 wypadkach władze kolejowe nie ponoszą odpowiedzialności. Winę należy przypisać przeważnie nieostrożności ofiar.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Z ŻYCIA ZWIĄZKU SYBIRAKÓW OKR. WILEŃSKIEGO. Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Związku zostało wybrane nowe prezydium w składzie: Prezes Okręgu: inż. Kazimierz Falkowski, wiceprezesa: inż. Tadeusz Sokolowski, i Józef Dowgiałeczyk, sekretarza: dr. Andrzej Wierciński, skarbnik: I. Gogolewski. Sekretarjat Związku urzęduje w lokalu Federacji P. Z. O. O. przy ulicy Orzeszkowej Nr. 11 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18—20.

ZABAWY

Najwspanialszym balem tegorocznego karnawału będzie niewątpliwie Bal Związku Oficerów Rezerwy w saloonach Oficerskiego Kasyonu Garnizonowego ul. Mickiewicza 13, w sobotę dn. 2 lutego 1935 r. Wspaniałe dekoracje salo-

Nasz karnawał Rewja w Sali Miejskiej

Mroz sarszasty, zawiej czy odwilż, premiera w innym teatrze czy jakiś ciekawy odczyt, nic to nie przeszkadza, w teatryku „Rewja” zawsze pełno. Pełno na sali, ale przedewszystkiem pełno na galerji, na którą chodzi publiczność nie znająca miłego spędzenia wieczoru nad ten teatrzyk.

Na program ostatniej premjery „NASZ KARNAWAŁ” składa się kilka bardzo dobrych numerów solowych i skęczy, których może jest nieco za wiele. Trzeba jednak mieć na względzie, że dawanie co tydzień premjery jest niesłychanie trudne i że w takim młynie i pośpiechu trudno jest orientować się w układaniu programu.

Publiczność z górnych sfer aczkolwiek jeszcze nie tak bardzo wyrobiona artystycznie ma jednak doskonale wyczucie rzetelnych walorów i najwydłuwołwiej oklaskuje naprawdę dobre numery, jak w obecnym programie wszystkie występy Jakszasa i Zejmówny, śpiew cygańskich romansów p. Tallarico, tańce duetu Gatsonów, z których ten przed posągiem Buddy jest naprawdę świetny, zwłaszcza partnerka Gastona jest fenomenalna w tanecznej akrobacji i wreszcie miłe piosenki p. Grzybowski, której wielbi ciele urządzili na swój sposób owację, wita ją po powrocie do zdrowia. P. Grzybowska zamiast kwiatów została obrzucona serpentynami a jeden z odoratorów rzucił jej nawet torbę z piernikami.

Z skęczów najlepszy był pierwszy, również dobrze wypadła inscenizowana piosenka Filipina i półfinał „Nasz Karnawał”

Z. Kal.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

Dziś, w czwartek dn. 24 bm. o godz. 8-ej wiecz. dana będzie po cenach znizowanych nad wyraz wesoła, pełna dowcipu i humoru, wyborna komedia w 3-ach aktach Gavault'a p. t. „Rozkoszna dziewczyna”, w doskonałej przeróbce Juliana Tuwima, z przepiękną i melodyjną muzyką Ralfa Benatzky'ego.

Jutro, w piątek dnia 25 bm. o godz. 8-ej wiecz. „Rozkoszna dziewczyna”

TEATR MIEJSKI „LUTNIA”

ZEMSTA NIETOPERZA: po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po raz 17 wartościowa op. J. Straussa „Zemsta Nietoperza”. Genialny propagandowy. Przepiękny ten utwór po dziesiątym przedstawieniu schodzi z repertuaru.

JUTRZEJSZA PREMIERA W „LUTNI”. Jutro ujrzymy ostatnią nowość, niegramą dotychczas operetkę T. Stacha i J. Petersburskiego „KOCHANKA Z EKRANU” w opracowaniu scenarzysty i reżysera M. Domostawskiego. Główną rolę Fanny — otwiera J. Kulczycka. Akcja utworu toczy się w St. Francisco. Akt 1 — w wytwórni filmowej. Akt 2 — w hotelu „Pacific”. Akt 3 — na jachtie. Na piątkową premjerę przybywają z Warszawy obaj autorzy oraz szereg osób ze świata dziennikarskiego.

JUBILEUSZ M. TATRZAŃSKIEGO. W piątek 1-go lutego odbędzie się jubileusz 25-lecia pracy scenicznej Michała Tatrzańskiego. Jubilat wystąpi w jednej ze swych ról popisowych w op. P. Abrahama „Wiktoria i jej huzar”. Kasa zamawia już rozpoczęła sprzedaż biletów.

ROZNE

KURS OGRODNICZY. Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze powiadamia iż w dniu 4 lutego 1935 r. rozpocznie się 4-ro tygodniowy wieczorowy kurs ogrodniczy dla praktykantów i miłośników ogrodnictwa. Zapisy na kurs przyjmują i wszelkiej informacji udziela sekretariat T-wa czynny w poniedziałki, środy i piątki, od 11-ej do 13-ej, w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej ul. Dominikańska 13. Tel. Nr. 14.10.

Na wileńskim bruku

TUPET HERSZTA CHUNCHUZÓW ŚLIŻGAWKOWYCH.

Wczoraj donosiliśmy o zlikwidowaniu szajki młodocianych złodziei na której czele stał znany zawodowy złodziej 14-letni Szabad. Szabad, syn złodziejki, skazanej ostatnio na 2 lata więzienia za kradzież kieszonkową wykazał w czasie przesłuchania niezwykle tupet.

Na zapytanie funkcjonariusza policji, czemu nie uczęszcza do szkoły, złodziejczek odpowiedział z dumą:

Jestem synem złodziejki i złodzieja. Fach ten podoba mi się, a szkołę „profesora” Lipina na Solecznika ukończyłem. Pocóż mi dalsza nauka? (c)

„Tommak”, a nie „Arbon”

W związku z ostatnimi notatkami, umieszczonymi w naszym piśmie, Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe Arbon Sp. Akc. w Warszawie prosi nas o zaznaczenie, że nie ma ze sprawą prowadzenia Miejskiej Komunikacji Autobusowej w Wilnie nic wspólnego, a więc w ostatnich zatargach w żadnym stopniu nie było zaangażowane.

Komunikację Miejską w Wilnie prowadzi zupełnie samodzielnie Towarzystwo „Tommak” (Towarzystwo Miejskich i Międzymiastowych Komunikacji Autobusowych w Wilnie). „Arbon” sprowadził na nasz teren w r. 1931 kursujące dotąd wozy saurerowskie. Od tego czasu wozy „Tommaka” popularnie są w Wilnie nazywane „Arbonami”, chociaż S-ka „Arbon” z eksploatacją komunikacji miejskiej „Tommakiem” nie już wspólnego nie ma, nazwa, jako fonetyczna, przykleiła się jednak do wozów na stałe.

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit
ul. ZAWALNA 24, tel. 14.25.
Przyjmuje od 12—2 i 4—6.

Ach ten walczyk...

wróci w całym swym uroku i zapanuje wśród zgiekliwych foxów i karjok...
Z dawnych dobrych czasów i dawnych początków balów przypomni się również dyskretny wdzięk karneckików, jakże miłych pamiętek po latach...

Tęga rozdźwięczą się całą stodołą swej czarującej melodyjności... a wszystko to stało się na BALU PRASY dnia 2 lutego b. r., który będzie najładniejszym balem bieżącego karnawału.

Gorączkowe przygotowania Komitetu trwają i nikt nie wątpi, że BAL PRASY będzie pierwszorzędną atrakcją Wilna, tem więcej, że do pomocy dziennikarzom pospieszyli chętnie artyści obu naszych teatrów.
Jeżeli pani ma wątpliwość, gdzie spotkać się z Nim i wszystkimi miłymi znajomymi w karnawale, to odpowiedź na to zagadnienie mieści się w dwóch słowach:
„BAL PRASY”.

Zabójstwo scyzorykiem

W dniu 21 b. m. w lesie „Kurhan”, ok. Słoniwa należącym do majątku Derewianczyce, w czasie sprzeczki powstałej na tle ładowania zboża Josef Fain, syn właściciela tartaku i znanego kupca w Słoniwie zabił scyzorykiem gajcowemu Al. Popiniukowi. Cios był śmiertelny, gdyż nóż utkwił w sercu powodując śmierć natychmiastową. Josef Fain osadzony został w więzieniu.

Śmierć na dnle studni

W zaścinku Siniawka, gm. twereckiej podczas czerpania wody 23-letnia Anastazja Malkowska dostała zawrotu głowy i wpadła do studni 12-mtr. głębokości, ponosząc śmierć.

68-letnia samobójczyni

Donoszą z Grodna: umysłowo-chora 68-letnia Stefania Kordauska skończyła 20 b. m. w za miarze samobójczym do studni. Z powodu małej ilości wody w studni uległa denatka tylko ogólnemu potłuczeniu i złamaniu obu nóg.

Po przewiezieniu jej do szpitala miejskiego wywołała awanturę, a w czasie opatrunku usiłowała pobić siostrę i lekarza. Furjatka zmarła w szpitalu skutkiem obrażeń wewnętrznych.

Życie jest sensacyjniejsze od filmu

Życie stwarza czasem sytuacje, które przerażają najbardziej fantazję. Oto jedna z nich: Przed 25 laty mieszkanka Wilna Salmanowicz ożenił się. W ciągu 4 lat zgodnego współżycia żona powiła mu dwoje dzieci: chłopczyka i dziewczynkę. W 5-m roku współżycia między małżonkami rozpoczęły się niesnaski. W rezultacie Salmanowicz rozwiódł się z żoną, która wraz z córeczką wyjechała do Witebska, pozostawiając w Wilnie przy b. mężu synka.

W Witebsku Salmanowiczowa wyszła po raz drugi za mąż. Nowy mąż adoptował jej córeczkę. Po przewrocie bolszewickim Salmanowiczowa z mężem i córeczką wyemigrowała do Palestyny, gdzie mąż jej zdobył znaczną fortunę.

Lata miały. Mała ukończyła gimnazjum i wysłana została przez rodziców do Grenoble (Francja), gdzie ukończyła wyższą szkołę tech-

niczną. W czasie pobytu we Francji dziewczyna zaprzyjaźniła się z wilnianami i przed powrotem do Palestyny złożyła wizytę w Wilnie.

Tutaj poznała młodego studenta Salmanowicza. Młodzi podobali się sobie. Nawiązał się romans i w rezultacie studentka palestyńska zaręczyła się z wilnianinem. Po zaręczynach wyjechała do rodziców.

Gdy matka zapoznała się z dokumentami o rzeźnionego swej córki, z przerażeniem stwierdziła, że córka jej zaręczyła się z... rodzonym bratem.

Naturalnie, do ślubu nie doszło.

Matka postanowiła sprowadzić do siebie syna, który w dniu wczorajszym otrzymał już z Palestyny potrzebne dokumenty. Mało jednak brakowało do tragedji. (c)

meteor.; 12.05: Przegląd prasy; 12.10: Muzyka baletowa; 12.45: „Pokarm matki podstawą zdrowia niemowlęcia“; 13.00: Dziennik południowy; 13.05: Muzyka popularna; 13.30: Wiad. o eksp. polskim; 13.35: Codz. odc. pow.; 14.45: Koncert ork. Wiktora Tychowskiego; 16.25: Koncert chóru „Echo“; 16.45: Audycja dla chorych; 17.15: „Zegary grające“; 17.50: Koncert reklamowy; 18.00: Audycja dla dzieci; 18.45: „Ochrona przyrody i łowiectwo“; 19.00: Recital śpiewaczy Stefanji Millerowej; 19.20: Pogadanka aktualna; 19.30: Drobne utwory skrzypcowe; 19.45: Program na sobotę; 19.50: Wiadomości sportowe; 20.05: Pogadanka muzyczna; 20.55: Koncert symfoniczny; 22.30: Recytacje poezji; 22.40: Wil. wiad. kolejowe; 22.50: Koncert reklamowy; 23.00: Kom. met.; 23.05: Muzyka taneczna.

Audycje wileńskie (żywe słowo i muzyka od 15 do 19 b. m)

Nad wtorkowym (dnia 15) dialogiem o Wydziale Szt. Pięknych wisiło widmo patosu. „Słuchacz“ pretensjonalnie przeciągał, jego głos nie przekonywał nas o tej „spracy ponad siły“, jaką wykonywał w murach. Jaskrawą sprzecznością był głos pani — jasny i swobodny. Spodziewać się należało czegoś artystycznego, niecodziennego, a conajmniej niebanalnego — rzeczywistość zaś pokazała nietylko brak spontaniczności lub odruchów, ale nawet brak dobrej reżyserji tej spontaniczności. Na zakończenie zaś nieodzwoniona przyczepka reklamowa tym razem bała malarzy. Zresztą karnawał robi swoje, nawet rozgłosni naszej przeważnie na poważną nutę nastrojonej, udzielił się karnawałowy humor. I tak „kwa drans“ Gałczyńskiego był jednym z lepszych momentów humorystycznych jakie od niego słyszeliśmy.

Wreszcie — szopka. Jedno można mieć za

Ujęcie morderców

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o znalezieniu w lesie koło Łużek zwłok zamordowanego mężczyzny podać należy, że śledztwo stwierdziło iż zamordowany nazywa się Mikołaj Kozak, jest on mieszkańcem wsi Klinowce, gm. łuckiej. Zabójstwa dokonał w dniu 19 b. m. przy pomocy uderzeń drągami lub innym jakimś twardym przedmiotem Jan Szapawał przy pomocy Krywki Piotra, Zyngiela Aleksego i Rada ka Kourada.

Sprawców zbrodni udało się wyśledzić przy pomocy śladów kopyt końskich i butów. Aresztowani przyznali się do popełnionego czynu.

Facecja powyborcza

Gmina zabłocka w powiecie lidzkim wybierała w roku 1933 nową radę. Oczywiście agitacja przedwyborcza kwitła na całego. Po wyborze radnych temperamenty nie ostygły. Powstało nowe zagadnienie — kto będzie wójtem. Po dyskusji wybrano p. Burnosa.

Od tego momentu rozpoczyna się dramat niejakiego p. Bylczyńskiego. Nie znośił on p. Burnosa. Gdy dowiedział się, że on właśnie został wójtem, zdecydował się na kolosalne przedsięwzięcie. Postanowił obalić całą radę gminną. Pan Bylczyński zamierzał unieważnić wybory do rady i w tym celu zaczął zbierać podpisy. Szło nienajgorzej.

Na długiej liście protestującej figurowało 197 podpisów. I wtedy nastąpiła katastrofa.

P. Bylczyński przyszedł z listą do niejakiego

złe autorom, mianowicie to, że zahaczyli o fałsz lwowską — poco? Poziom jest tak niewspółmierny, że szopka wileńska niestety nie stanowi konkurencji dla niej. Zastrzeżenie jakie mieć można to sprawa tematycznego zasięgu szopki; jest on stanowczo za szeroki, wiele z poruszonych spraw należy do rzędu conajmniej obojętnych, rozmieszczonych niejednolicie, wije się serpentyną poprzez Wilno, Londyn (czyżby przez Bohdziewiczę?), Lwów, Warszawę, Genewę wraca znów do Wilna i znów Warszawa i t. d.

Rekompensuje to dobra robota, doskonale teksty i dobre wykończenie. Ordonka była — niby Wawa — doskonała. Szwankował trochę niemiecki i r Bocheńskiego — „trop roulant“. Za wszystko serdeczne brawo. Bis!

W muzyce zastój. Na uwagę zasługuje list jednego z radiosluchaczy, który oponuje przeciw muzyce z płyt. Kwestja nadająca się do dyskusji z racji przeżycia artystycznego jakie daje muzyka żywa, a czego brak niekiedy muzyce t. zw. mechanicznej. Jeśli płyty z nagraniami piosenek włoskich (jak zauważyła speakerka) były zaprzeczeniem tego twierdzenia, to płyty z piosenkami ludów egzotycznych (środkowy koncert dla młodzieży) były nieprzekonywujące w wyrazie.

A quand la musique vivante?

Riky.

p. Lebediewa i poprosił go o podpis. P. Lebediew wziął listę do rąk, obejrzał ją ze wszystkich stron, nawet powąchał i nagłe podarł na drobne kawałki. P. Bylczyński nie zdążył przeszkodzić.

Sprawa oparła się o sąd. P. Bylczyński oskarżył p. wójta Burnosa o podżeganie Lebediewa, a sprawcę o podstępne zniszczenie dokumentu. Sąd uniewinnił p. Burnosa a Lebediewa skazał na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. (w).

Krew na zabawach

We wsi Melkuny, gm. hodućskiej, pow. święciańskiego podczas zabawy odbywającej się w mieszkaniu Mitrofanowa Afanasa, na tle porachunków osobistych powstała bójka w czasie której zostali pobici Zubkow Grzegorz i Zacharow Wasil mieszkańcy wsi Daukszyski.

Podczas odbywającej się zabawy tanecznej we wsi Olszyski, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego został zabity nożem Lepiecho Konstanty, lat 19 mieszkaniec wsi Olszyski. Bójka wynikła wskutek wszczęcia awantury przez nietrzeźwych mieszkańców wsi Olszyski.

We wsi Olszyski gm. krewskiej podczas zabawy w domu Ludziaka wynikła zażarta bójka. W wyniku bójki padł trupem 19-letni Konstanty Lepiecho oraz poranieni zostali Szymcho i Burak.

Kilku pijanych sprawców awantury aresztowano.

Kina i Filmy

„KUZYN Z AMERYKI“ („Apollo“)

Dotychczas widzieliśmy, jak wygląda „dobra robota“ czeska, obecnie możemy się przekonać, że istnieje także i tendeta czeska. „Kuzyn z Ameryki“ ma być komedijką, ale w rzeczywistości — jest to nudnawe qui pro quo, za którego powstanie ponoszą winę zarówno scenarzysta jak i reżyser. Poco i dla kogo importują i wyświetlają coś podobnego? Wykonawcy tej szmiry — Lidja Barowa oraz Borski, których pamiętamy z filmu „Królowa Cyganerji“ — nie czują się dobrze i wyglądają źle.

Drugą część programu — wypełnia komedia ze słynnym komikiem, Busterem Keatonem p. t. „Zakochany zegarmistrz“. Zakochany Keaton, z właściwym sobie spokojem popełnia dziesiątki głupstw i niezręczności, by w końcu — jako bohater — uzyskać miłość kochanej kobiety i potknąć się jeszcze ostatni raz — znaleźć się w jej objęciach.

I ta komedia jest słaba, jeżeli się weźmie pod uwagę ogólny, wysoki poziom komedji Bustersa Keatona. A. Sid.

Przetarg

Wileński Urząd Wojewódzki, Wydział Pracy i Opieki Społecznej i Zdrowia ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na dostawę płótna lnianego dla potrzeb Szpitali Państwowych.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 lutego 1935 roku o godzinie 11-ej w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia przy ul. Magdaleny 2, pokój 17. Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9 m. 30 w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia pokój Nr. 17.

W ofercie winien być podany termin w którym firma podejmuje się dostarczyć w/w towar, oraz jakość towaru i cenę za 1 metr. Do oferty należy dołączyć próbkę.

O warunkach dostawy oraz gatunku potrzebnego płótna można dowiedzieć się w godzinach urzędowych w pokoju Nr. 17 (Wydział Pracy Opieki i Zdrowia).

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz ewentualnego zaniechania zamówienia.

SIOSTRA, młoda, inteligentna, gospodarna, kochająca bardzo swoją pracę, poszukuje posady w szpitalu, klinice lub przy jednym chorym bez różnicy miejscowości. Przyjmuje praktyki prywatne: zastrzyki, bańki, dżury i inne zabiegi. Oferty łaskawie kierować Adm. Kurjer Wil. „Siostra“.

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

Kinowy aparat i latarnia projekcyjna do sprzedania za 2000 zł. Wilno, ulica Dobra 12, tel. 1229, inż Krupowicz

AKUSZERKA Marija Laknerowa Przyjmuje od 9-7 w. ul. J. Jasłińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 9 rewiru Władysław Matuchniak, mający kancelarię w Wilnie, przy ul. Zygmuntońskiej Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1935 r. o godz. 11-ej w Wilnie, ul. Składowa Nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Altmana Tauchmana, składających się z domu drewnianego na placu magistrackim i mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1340.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 21 stycznia 1935 r.

Komornik WL. MATUCHNIAK

ORYGINALNE PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN R.M.S.W. N° 1599. ZN. FABR. KOGUTKIEM SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE. **BÓLE GŁOWY** MIGRENA, NEURALGJA **BÓLE ZĘBÓW.** GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE. STAWOWE, KOSTNE I.T.P. ŻADAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

KUPIĘ mieszkanie na własność w centrum miasta — za gotówkę. Oferty pisemne do adm. „K. W.“ pod „Cena“.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8-1 i 3-8

RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 24 stycznia 1935 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. m. t. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Program dla dzieci 12.30: XII koncert szkolny z Filharmonji. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: „Z rynku pracy“. 13.10: D. c. koncertu szkolnego. 13.45: Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcje. 15.35: Odc. po wiściowy. 15.45: Koncert zespołu Adama Hermana. 16.45: Lekcja języka francuskiego. 17.00 „Wierna rzeka“ — Teatr Wyobraźni. 17.50: „Skrzynka pocztowa“. 18.05: Litewski odczyt ekonomiczny. 18.15: Lekkie utwory fortepianowe. 18.45: „Co czytać“? 19.00: Koncert dla młodzieży. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Wywiad z Warszawy z milionerem; 19.35: Piosenki w wykonaniu Z. Terne. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert wieczorny. 21.45: „Manifestacje Warszawy przed powstaniem styczniowym“. 22.00: „Młodzież szkolna w pracy kulturalno-oswiatowej“. 22.15: Muzyka taneczna. 22.45: Koncert reklamowy. 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. muzyki tanecznej. W godzin. 22.15—22.45 przewidziane retransm. muzyki z zagranicy.

PIĄTEK, dnia 25 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń; 6.48: Muzyka; 6.52: Gimnastyka; 7.07: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.35: Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 7.55: Giełda rolnicza; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom.

gum.? **OLLA** klejnot higieny. **Potrzebny pokój** w śródmieściu, niekierujący, z wszelkimi wygodami i telefonem. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Wileńskiego

CASINO Premjera. Najnowsze arcydzieło filmowe w-g **KAROLA DICKENSA** pt. **WIELKIE WYDARZENIE** Salą dobrze ogrzana. W roli głównej nowy genialny „mistrz maski“ — **HENRY HULL**. Wzruszające dzieje sieroty i galernika. **MILJONY** czytały tę powieść — **MILJONY** zobaczą ten film. Nad program: **Najnowsze dodatki dźwiękowe**. Seanse: 4-6-8-10, w sob. i niedz. od 2-ej

HELIOS DZIŚ Film, który zachw. całe Wilno! Klejnot sztuki filmowej! Klejnot naszego repertuaru! Film odznaczony **wielkim złotym medalem** **Claudette COLBERT** i **CLARK GABLE**. Film ten, nie mający sybie równego — wprawia widza w stan ekstazy i upojenia. Nad program: **Najnowszy tyg. Paramountu** **WKRÓTCE Wielki film polski — „CÓRKA GEN. PANKRATOWA“**

Nienotowany aplauz publiczności na premierze! na każdym seans. — widownia wyprzedana **PAN** Szczyt szczytów! **ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE** Tytuł oryginalny **„Wesoły rebiata“** Wytwórnia „Sowkino“ w Moskwie NADPROGRAM: **WYJĄTKOWY** Seanse punktualne: 4, 6, 10, 8, 20, 10, 30. Sala dobrze ogrzana.

REWJA Balkon 25 gr. DZIŚ całkowicie nowy program p. t. **Nasz karnawał** Wesoły karnawał śmiechu, piosenki, żartu, tańca w 18 obrazach. Komedjo-farsy, operetki i rewje. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 5.30 i 8-ej. W niedzielę 3 przedstawienia 4, o 6.30 i o 9-ej. **W plątek i ll. Wielka rewja** p. t. „Wesołek“ po rewji **Tańce do rana** Informacje w „Rewji“ o godz. 9-ej w.

OGNISKO DZIŚ **VLASTA BURIAN** jako **REWIZOR** W-g arcydzieła N. Gogola. jako **REWIZOR** NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. Początek seansów codz. o godzinie 4-ej po poł.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2-3 1/2, ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. **CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście: 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.